Rok X. Wyd. A. B. Katowice, środa 9-go października 1935 r. Nr. 277
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Kontrofenzywa abisyńska
zagroziła włoskiej Erytrei?

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby o zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie. Świadczą nadchodzące tu wiadomości o tem, ik wojska abisyńskie trzech kolumnach pod wodzą rasa Sejuma, Dedjasmacza Ajelu i rasa Kassa, zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa zbliża się na czele 40.000 żołnierzy do rzeki Setit na granicy Erytrei. Według orzymanych tu wiadomości sytuacja na froncie w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, że w walkach, jakie się toczyły dotychczas, Włosi mieli do czynienia tylko ze strażami przedniemi wojsk abisyńskich. Do starcia między Włochami a głównemi siłami abisyńskiemi jeszcze nie doszło.

Negus przygotowuje kontrofensywę w Dessie?

RZYM. Korespondent „Corriere della Sera" Asmary donosi, że w Dessie, dokąd ma przybyć Negus, organizowane są pośpiesznie dwie nowe kolumny wojsk abisyńskich. Obecność Negusa w tym rejonie pozwala przewidywać, że odbyty tam zostanie jakiś manewr strategiczny, prawdopodobnie przez któregoś z doradzców zagranicznych. Zaznaczyć należy, że Dessie połączona jest z Harrarem i Diredaua dobremi drogami.

Aksum zajęta przez Włochów.

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby, miasto Aksum wpadło w ręce Włoch.

Wojska abisyńskie nie przystąpiły jeszcze do akcji.

LONDYN. Korespondent Reutera w Genewie donosi, że w nowej nocie protestacyjnej, wystosowanej do Ligi Narodów, rząd abisyński stwierdza, iż wojska włoskie, eskortowane przez 20 samolotów, wkroczyły w niedzielę do Adui, po uprzedniem zajęciu Adigratu. Wojska włoskie, znajdujące się na pozycjach poza Aduą, pozostają do tej chwili na tem samem miejscu. Wszystkie walki, jakie miały miejsce do tej pory, toczyły się tylko z oddziałami abisyńskiej straży granicznej, lub też z małemi, luźnemi oddziałami. Wojska nasze — twierdzi dalej rząd abisyński — nie przystąpiły jeszcze do akcji. Napaść włoska dokonywana jest więc w okolicach, gdzie granica jest wyraźnie wytyczona, wobec czego nie podlega żadnej wątpliwości.

Obrazek z terenu wojny w Abisynji, przedstawiający pułk włoskich wojsk, zgrupowany na płaszczyźnie erytrejskiej. Opodal przepływa graniczna rzeka Mareb, którą Włosi w pierwszych dniach wojennych operacyj przekroczyli. W głębi widnieją zarysy gór abisyńskich.

Wypraszają posła włoskiego.

GENEWA. Wedle otrzymanych tu wiadomości, rząd abisyński wezwał posła włoskiego w Addis Abebie, aby natychmiast opuścił Abisynię.

GENEWA. Wedle otrzymanych tu informacyj, rząd abisyński motywuje swoje żądanie, aby poseł włoski opuścił natychmiast granice Abisynji tem, iż wbrew zobowiązaniu, poseł włoski korzystał z radja w poselstwie dla akcji wywiadowczej i intryg przeciw Abisynji.

Niemcy ponownie odpowiadają Baldwinowi.

BERLIN. Jak silnie na koła niemieckie podziałało znane oświadczenie Baldwina o niebezpieczeństwie dyktatur, dowodzi druga skolei replika organu Wilhelmstrasse urzędowej „Diplomatisch-Politische Korrespondenz", która stwierdza wręcz, że stosowanie do Niemiec obecnie jeszcze metod podejrzewania może tylko przyczynić się do utrwalenia po stronie niemieckiej uzasadnionych wątpliwości w stosunku do tych, którzy takiemi środkami się posługują. Gdy się stale proklamuje obowiązkową nieufność wobec Niemiec, oświadcza korespondencja, to chyba trudno żądać, aby Niemcy odwzajemniały się szczególną gotowością do zaufania.

Niepopularna neutralność.

NOWY JORK. Konferencja w sprawie rozwoju portu nowojorskiego — wystosowała do prezydenta Roosevelta telegram, głoszący, że zakaz handlu z Włochami i Abisynją jest dotkliwym ciosem dla handlu krajowego i portu nowojorskiego, w związku z czem podpisani proszą o uchylenie ustawy o embargo. Dalej telegram podkreśla, że wartość handlu włosko-amerykańskiego przez port nowojorski wynosi 100 miljonów dolarów.

Okrągło 2 miljony bezrobotnych w Anglji.

LONDYN. Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 23 września wynosiła 1,958,610 osób, czyli o 10,646 więcej, aniżeli w dniu 26 sierpnia.

Zapowiadana rekonstrukcja rządu
jeszcze nieaktualna
Powodem — skomplikowane położenie międzynarodowe

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj Pan Prezydent R. P. odbył dłuższą konferencję z Prezesem Rady Ministrów pułk. Sławkiem. W związku z tą konferencją rozeszły się wczoraj w warszawskich kołach politycznych pogłoski, że oddawna już przewidywana zmiana gabinetu pułk. Sławka, odroczona zostanie na czas dłuższy, a przypuszczalnie aż do sejmowej sesji budżetowej, która jak wiadomo, zbierze się w ciągu listopada. Pogłoski te nabrały jeszcze na mocy po wczorajszym rannym wyjeździe Min. Spraw Zagranicznych Becka na nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów, które zwołane zostało na dzień dzisiejszy. Jako główny powód odłożenia rekonstrukcji gabinetu wskazują tutaj na ciężką i skomplikowaną sytuację międzynarodową, która wytworzyła się w związku z ostatniemi wypadkami na terenie Abisynii, jak również na terenie Ligi Narodów w związku z raportem Komitetu Sześciu dzisiejszem posiedzeniem zgromadzenia. — Wczoraj krążyły w kołach politycznych pogłoski, jakoby ustąpić miał w każdym razie z zajmowanego stanowiska Minister Oświaty Wacław Jędrzejewicz, który — według pogłosek, — miałby zostać mianowany ambasadorem R. P. przy Kwirynale na miejsce ambasadora Wysockiego, który — po długoletnim pobycie w Rzymie — przeszedłby na emeryturę. Dziś pogłoskom tym zaprzeczają; utraciły one swoje znaczenie i uważane są już za całkowicie nie wiarygodne. Pewne jest, jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych, że w najbliższym czasie a przypuszczalnie w ciągu najbliższych miesięcy, nie ustąpi żaden z członków Rządu. Ciekawy również w związku z pogłoskami jest fakt, że b. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który przebywał od kilku dni w Warszawie, jako gość Pana Prezydenta R. P. i którego nazwisko łączono często ze zmianą gabinetu, desygnując go na stanowisko wicepremjera do spraw gospodarczych, który miał zostać utworzony przy najbliższym rządzie — opuścił wczoraj Warszawę. Fakt ten również nadaje więcej znaczenia pogłoskom o odłożeniu zamierzonej rekonstrukcji gabinetu.

Adwokat
DR. M. GARTENBERG
przeniósł kancelarję
do KATOWIC ulica MICKIEWICZA 6

Na Zamku.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął delegacje Uniwersytetu im Józefa Piłsudskiego z rektora Pieńkowskiego, prorektora Czubalskiego i prof. Mazurkiewicza, którzy zaprosili Pana Prezydenta na inaugurację roku akademickiego w dniu 13. bm.

Tragiczny wypadek na Helu.

WIELKA WIEŚ. W porcie helskim, w pobliżu mola wyjściowego na otwarty Bałtyk, podczas silnie wzburzonego morza trzej rybacy z Łubsczy na dwóch łodziach, usiłowali zabezpieczyć przed nawałnicą sprzęt rybacki, znajdujący się w wodzie. Ponieważ obie łodzie natychmiast zostały przez fale zalane i zatonęły, rybacy znaleźli się w wodzie na łasce rozszalałego żywiołu. Jeden z nich Jan Bosz utonął, pozostali Herman Bucz i Edward Król, zostali uratowani przez rybaków. Akcją ratunkową kierował inspektor rybołóstwa w Helu p. Tal. Ciało tragicznie zmarłego rybaka Bosza, który pochodził z Boru pod Jastarnią, fale uniosły w głąb morza.

Masowe aresztowania Polaków przez Czechów

MOR. OSTRAWA. Aresztowania Polaków na Śląsku zaolzańskim nie ustają. Lotne oddziały żandarmerji z Czeskiego Cieszyna aresztowały w polskiej miejscowości Stanisławowice 2 ch Polaków, których nazwiska trzymane są w tajemnicy. W Mostach koło Jabłonkowa aresztowano robotnika kolejowego i malarza. Ogółem aresztowano w tej miejscowości 17 Polaków. W Górnem Cierlicku podobnie, jak w Mostach żandarmerja czeska dokonała licznych aresztowań Polaków.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa

HAMBURG. Wczoraj w południe na przedmieściu Hamburga wydarzyła się straszna katastrofa. Samochód, w którym znajdowały się 4 osoby, zderzył się z tramwajem, a wszyscy znajdujący się w samochodzie zostali ciężko ranni. Gdy przechodnie usiłowali wydostać ofiary katastrofy z pod rozbitego samochodu nastąpił wybuch baku z benzyną i zanim pośpieszono z pomocą, 3 ranne osoby spaliły się żywcem, czwarta osoba ciężko ranna została przewieziona do szpitala.

Pierwszy rozdział kampanji afrykańskiej zakończony

RZYM. **Pierwszy rozdział kampanji w Afryce wschodniej został zamknięty przez zajęcie wszystkich punktów, które stanowiły cel usiłowań włoskich. Przed decyzją** w sprawie dalszego posuwania się sztab włoski wyda zapewne **rozkaz zatrzymania się na pewien czas,** niezbędny do zorganizowania zdobytego terenu i przygotowania **nowej bazy wypadowej.** Obecna linja frontu północnego przechodzi na zachodzie **między Axum i Aduą** i podnosi się na północ do **Entiscio** i idzie na wschód aż do **Adigrat. Front włoski znajduje się przed masywem, mającym kształt kulisty.** Szczytowym punktem tego masywu jest **Amoa Gugher. Na tej linji wzgórz organizuje się siły abisyńskie,** co tłumaczy, że podczas marszu Włosi napotykali tylko mniej lub więcej liczne bandy. Obecnie jest **rzeczą najważniejszą naprawa systemu dróg,** który dzieli obecnie zajętą linję od granicy Erytrei.

Wbrew niektórym informacjom zagranicznym, **liczba zabitych podczas walk dotychczasowych nie jest zbyt wielka.** Samoloty użyte w akcji wojennej nie są ostatniego typu. Ogółem w Afryce wschodniej znajduje się **27 eskadr czyli około 300 samolotów.** W kierunku rzeki Taccage, gdzie koncentrują się wojska abisyńskie, wysłano rekonesans.

W miarę postępów wojsk włoskich w kraju abisyńskim natrafiają one na wielkie trudności terenowe. Najdotkliwiej daje się we znaki zupełny niemal brak dróg, co w wielkiej mierze utrudnia akcję ofenzywną. Na zdjęciu widzimy żołnierzy włoskich pchających w pocie czoła ciężki, wyładowany amunicją samochód, który ugrzązł w piasku.

Z frontu abisyńskiego

W Rzymie grają „Marsyljankę".

RZYM. Dla uczczenia zajęcia Adui, odbyła się w Rzymie olbrzymia manifestacja. Na ulice wyległy tłumy publiczności z pochodniami, sztandarami i transparentami. Z okolic Rzymu przybyły na samochodach tysiące faszystów. Na transparentach widniały napisy w rodzaju „Dziś Adua — jutro Addis Abeba", „Jesteśmy jedynymi sędziami naszych spraw". Niesiono również karykatury, skierowane przeciwko Abisyńczykom, rzadziej przeciwko Anglikom. Punkt kulminacyjny manifestacji odbył się na Placu Colonna. Przed gmachem ambasady francuskiej **orkiestry odegrały „Giovinezzę" i „Marsyljankę".** Po zakończeniu manifestacji, tłumy rozeszły się według dzielnic miasta dla zapobieżenia incydentom; **dokoła ambasady angielskiej wzmocniono posterunki policji.** Entuzjazm, jaki panował wczoraj w Rzymie, da się porównać z nastrojem z r. 1922 po zajęciu Rzymu przez faszystów.

Linje telegraficzne przerwane.

ADDIS ABEBA. Informacje nadchodzą z różnych frontów rozmaitemi drogami. Z frontu północnego wiadomości są najbardziej skąpe, **gdyż linja telegraficzna Adua — Makale — Dessje jest przerwana.** Telefony na linji Addis Abeba — Dzidzigga działają bez przerwy. **Ataki lotników włoskich wymierzone są głównie przeciwko linjom komunikacji telegraficznej i telefonicznej.** Na froncie północnym i południowym wojska abisyńskie zgodnie z otrzymanemi rozkazami cofnęły się. Potwierdza się wiadomość o zajęciu Aksum przez wojska włoskie. Wojska włoskie posuwają się naprzód w kierunku Tekele-Amimanot.

Cudzoziemcy opuszczają Addis Abebę

ADDIS ABEBA. Opuściło stolicę Abisynji specjalnym pociągiem, udającym się do Dżibutti wielu cudzoziemców w tej liczbie 20 Niemców, 20 Amerykanów, 37 Egipcjan, Francuzów, Greków, Ormian, a także 40 urzędników poselstwa włoskiego i konsulatu w Debramarkos.

Entuzjazm wśród wojsk włoskich.

LONDYN. Korespondent Reutera, przebywający na terenie działań wojennych donosi, że **wojska włoskie są zachwycone ostatniemi sukcesami.** Jednakże, jak twierdzą oficerowie — olbrzymie trudności, jakie są do przezwyciężenia, nie mogą być niedoceniane. Oddziały włoskie posuwają się naprzód trzema kolumnami, zmierzającemi do jednego celu. Kooperacja tego posuwania się jest jednak utrudniona ze względu na nierówności terenów, przez które przebiega tylko pare dróg. Właściwości terenu ułatwiają Abisyńczykom ukrywanie się i urządzanie zasadzek.

Australja przeciw wojnie.

LONDYN. Partja pracy Australji centralnej uchwaliła wniosek, przeciwstawiający się udziałowi w wojnie, chyba, że wojna ta będzie prowadzona w obronie Australji albo zgodnie z wolą ludności.

Rada Ligi przyjęła raporty komitetów Sześciu i Trzynastu

GENEWA. Rada Ligi Narodów wznowiła w poniedziałek obrady nad zatargiem włosko-abisyńskim. Po obradach poufnych, w czasie których Rada odrzuciła wniosek włoski o odroczenie dyskusji nad raportem komitetu Sześciu, odbyło się posiedzenie publiczne. W dyskusji nad raportami komitetu Trzynastu i komitetu Sześciu, przemawiali przedstawiciele obu stron zainteresowanych. Baron Aloisi w dłuższem przemówieniu polemizował z zarzutami, zawartemi w raportach. Przedstawiciel Abisynji Havariate, przyłączył się w zupełności do konkluzji raportu. Po dyskusji nad raportami, oba raporty przyjęte zostały przez Radę jednomyślnie, przyczem przedstawiciel Włoch po zgłoszeniu protestu, powstrzymał się w obu wypadkach od głosowania, jednakże głos jego, jako strony zainteresowanej, nie wchodził w rachubę. Na zakończenie przewodniczący Rady podkreślił, że Rada przedłoży swe decyzje zgromadzeniu, które odbędzie się w środę.

Wielkie mocarstwa porozumiewają się w sprawie sankcyj

GENEWA. Wczorajszy dzień w Genewie poświęcono **rozmowom delegacyj wielkich mocarstw o sankcjach.** Jako doradca delegacji francuskiej, przybył kierownik wydziału polityki handlowej ministerstwa spraw zagranicznych **Coulonder.** Krążą tu pogłoski, że **pomiędzy delegacjami Francji, Włoch i Brytanji toczą się poufne rozmowy.** Mówią, że do udziału w komisji koncyljacyjnej zaproszeni będą przedstawiciele tylko tych państw, które oświadczą o swojej gotowości **do zastosowania sankcyj.**

W dniu 8. października b. r. zmarł po krótkiej chorobie nasz współpracownik

śp. Mieczysław Woyno

przeżywszy lat 48.

Eksportacja zwłok nastąpi w czwartek o godz. 4-tej popołudniu ze szpitala Sióstr Elżbietanek na cmentarz katolicki przy ul. Francuskiej.

O czem zawiadamia

Polska Agencja Telegraficzna „PAT"

Wybory w Anglji 28 listopada?

LONDYN. Kilka dzienników wymienia **datę 28 listopada jako prawdopodobną datę wyborów do izby gmin.** W razie jednak pogorszenia się sytuacji międzynarodowej **wybory miałyby być odroczone.**

„Daily Mail" podaje, że rozważana jest obecnie sprawa rozszerzenia podstaw obecnego rządu przez powołanie doń **Herberta Samuela (liberał) i kilku przywódców Labour Party.**

Według „Morning Post", wobec spodziewanej ostrej opozycji partji pracy przeciwko programowi dozbrojenia się, który ma być przedstawiony parlamentowi, w łonie rządu utrwala się przekonanie, **że należy zwrócić się do ludności kraju, by dała wyraz swej woli.**

Koncentracja wojsk tureckich.

STAMBUŁ. Koła miarodajne zaprzeczają stanowczo pogłoskom o koncentracji tureckich sił zbrojnych na wybrzeżu Morza Egejskiego.

Przed dyecezją genewską

Dziś posiedzenie Zgromadzenia Rady Ligi.

GENEWA. Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się dziś po południu pod przewodnictwem Benesza. Zgromadzenie powoła do życia komitet koordynacyjny do opracowania planu wprowadzenia w życie sankcyj.

Minister Beck znowu w Genewie.

GENEWA. Minister Beck przybył wczoraj o godz. 18-tej samolotem do Genewy w towarzystwie wicedyrektora Sokołowskiego. Na lotnisku przywitał ministra Becka delegat polski przy Lidze Narodów minister Komarnicki.

Eden u Lavala.

GENEWA. Minister Eden spożył dziś śniadanie razem z premjerem Lavalem.

Protest delegata Włoch.

GENEWA. Przewodniczący Rady Ligi Narodów otrzymał od barona Aloisiego pismo następującej treści: W związku z decyzją, przez którą **Rada podczas wczorajszego posiedzenia nie uwzględniła mej prośby o odroczenie dyskusji nad raportem Komitetu Sześciu,** sprawa wygłoszenia ekspose włoskiego, ze względu na które prosiłem o odroczenie, stała się **nieaktualna.** W sposób, w jaki umotywowano odroczenie mej prośby, dowodzi, że **Rada spowodu i na skutek okoliczności, których nie chcę poddawać dyskusji, uznała za zbyteczne wysłuchać najbardziej zainteresowanej strony.** Wyrażam żal, że metoda będąca w zupełnej sprzeczności z najbardziej elementarnemi zasadami wszelkiej procedury, **przyjęta została przez Ligę poraz pierwszy w stosunku do mego kraju. Czynię wszelkie zastrzeżenia co do późniejszych decyzyj mego rządu w tej sprawie.** Mam zaszczyt prosić o podanie mego powyższego pisma do wiadomości członków Rady.

Hearst oskarża Anglję.

NOWY JORK. Dzienniki, należące do grupy Hearsta prowadzą **gwałtowną kampanję przeciwko Wielkiej Brytanji,** oskarżając ją, że **stara się wciągnąć pozostałe państwa świata do wojny tylko po to, ażeby mogła ona wyciągnąć kasztany z ognia.**

Komentarz niemiecki z Genewy.

BERLIN. Cała prasa niemiecka jednomyślnie podkreśla doniosłość uchwały komitetu 6-ciu, w której Włochy uznane zostały winnemi naruszenia art. 12 paktu Ligi. Oficjalne przyjęcie raportu komitetu 6-ciu przez Radę Ligi Narodów posiadać będzie już tylko znaczenie formalne — twierdzą genewscy korespondenci dzienników niemieckich.

Zdaniem „Nachtausgabe", Lavalowi trudno będzie w krótkim przeciągu czasu, jaki pozostał do chwili powzięcia prze Radę decyzji, nawiązać nowe rokowania kompromisowe z Mussolinim. To też teza brytyjska, mimo chwilowego przeciwdziałania ze strony francuskiej, obecnie całkowicie dominuje w naradach genewskich.

W nadesłanym z Genewy komentarzu naczelny publicysta „Berliner Tageblatt" Paweł Scheffer podkreśla, iż w tamtejszych kołach miarodajnych przypisują mającym nastąpić na forum genewskim wydarzeniom niezmierny wpływ na przyszłość całej Europy.

Telegram z M/S Piłsudski do Polonji amerykańskiej.

KOPENHAGA. Grono osób, odbywających pierwszą inauguracyjną podróż na M/S „Piłsudski" do Ameryki, wystosowało do przedstawicieli Polonji amerykańskiej następujący telegram: „Z pokładu M/S „Piłsudski", odbywającego pomyślnie powrotną inauguracyjną podróż do kraju, przesyłamy gorące podziękowanie za serdeczne przyjęcie, zgotowane dla statku, całej Polonji amerykańskiej oraz Polonji w New Jersey za akademję. Uroczystości podkreśliły raz jeszcze duchową łączność Rzeczypospolitej z Polonją i dały asumpt do dalszej wytężonej pracy nad rozbudową potęgi na morzu".

Aresztowanie dwóch księży.

BERLIN. W Kolonji aresztowano w sobotę dwóch duchownych katolickich, których władze oskarżają o wykroczenia dewizowe.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Zawody hippiczne Policji Województwa Śląskiego.

Wzbudzające rokrocznie wielkie zainteresowanie zawody hippiczne Policji Województwa Śląskiego, odbędą się w tym roku w czwartek 10 października br. o godzinie 15,15 na boisku Policyjnego KS przy ulicy Moniuszki.

Do konkursu stanie 14 koni. Program zawodów urozmaicony zostanie gymkhaną i kadrylem w historycznych mundurach.

Koncertować będzie podczas zawodów przerw orkiestra policyjna. Ceny miejsc popularne od 0,50—1,00 zł.

Musimy domagać się kolonij dla Polski

Niezmiernie ciekawy odczyt b. radcy emigracyjnego Michała Pankiewicza w Katowicach

W obiegu niedzielę, staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sali Teatru Polskiego w Katowicach wygłosił odczyt specjalnie przybyły z Warszawy radca Michał Pankiewicz na temat „Polskie perspektywy kolonjalne".

Prelegent, który jest wybitnym znawcą spraw kolonjalnych i znanym publicystą, rozporządzając wyczerpującym materjałem statystycznym, zobrazował słuchaczom nasze stosunki handlowe z krajami zamorskiemi, wskazując na możliwości zbytu polskich towarów na rynkach zamorskich, a zwłaszcza na niewyzyskanym rynku afrykańskim, gdzie towar polski jest poszukiwany i chętnie zakupowany przez mieszkańców czarnego lądu.

Społeczeństwo polskie nie interesowało się temi żywotnemi problemami, a nawet pokpiwano sobie z tych ludzi, którzy podejmowali propagandę polskiego handlu zamorskiego i polskich kolonij zamorskich.

I tylko dzięki takiemu stanowisku

przegapiono sprawę Kamerunu i Togo

Afryce Wschodniej, którą ongiś omawiano w Wersalu w czasie rokowań pokojowych, kiedy Polska miała szanse uzyskania tych kolonij na własność.

Zarówno przemysłowcy jak i kupcy polscy nie chcieli zadać sobie trudu, by nawiązać stosunki handlowe z krajami zamorskiemi, kierując całe swoje zainteresowanie na bliższe rynki europejskie.

Dopiero pod wpływem wojny celnej z Niemcami, gdy kontyngenty węgla śląskiego do Niemiec zmalały do minimum, oraz dzięki strajkom górników węglowych angielskich, gdy rynki skandynawskie i włoskie zgłosiły zapotrzebowanie na nasz węgiel, polski handel ruszył z miejsca, przekonując wkrótce zagranicę, że

produkty polskiego pochodzenia śmiało mogą konkurować z zagranicznemi

i liczyć na dość pokaźny zbyt.

Te pierwsze próby zwróciły uwagę kupiectwa naszego na kontynent afrykański, jako dobry rynek zbytu.

Z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej załadowano pierwszy polski statek towarem wyprodukowanym przez polskiego robotnika i skierowano go do Afryki z przeznaczeniem dla murzyńskiej republiki — Liberji. Towar rozchwytano, jako lepszy i tańszy od amerykańskiego i angielskiego, a rezultat tej próbnej eskapady był taki, że rząd liberyjski zaproponował otwarcie

Polskiego Domu Handlowego w Liberji

co też wkrótce uskuteczniono.

I dziś Dom ten jest doskonałym łącznikiem wymianie towarów. Nie dosyć na tem. Pod ciężarem niedomogów finansowych, niedoboru budżetowego i groźby bankructwa rząd liberyjski zaprasza rzeczoznawcę polskiego, p. Dr. Tadeusza Brozińskiego i udziela mu nieograniczonych pełnomocnictw w akcji nad uzdrowieniem finansów czarnej republiki. I istotnie polski rzeczoznawca uzdrawia skarb i pieniądz i doprowadza budżet Liberji do równowagi. Sława i rozgłos Polski robią swoje. Kacykowie szesnastu szczepów murzyńskich w Liberji odbierają koncesje plantatorom angielskim i murzyńskim, a oddają Polakom, którzy ze sprawiedliwego i tolerancyjnego traktowania murzynów są w Liberji już dobrze znani. Taką opinją nie mogą się natomiast poszczycić brutalni Anglicy, kolonizujący pięćdziesiąt

Polacy w Liberji są uważani za najbardziej cywilizowany naród

który w odniesieniu do czarnego człowieka stosuje system prawa i tolerancji wolnego narodu i wolnego człowieka.

Dziś bierność społeczeństwa polskiego w stosunku do problemu kolonjalnego została częściowo przełamana. Sprawa polskiego handlu zamorskiego i kolonij staje się coraz aktualniejszą a prelegent widzi

w posiadaniu własnych kolonij przez Polskę, jeden z walnych środków zwalczenia nędzy bezrobocia panującej w kraju

Tak więc wobec kryzysu gospodarczego i przeludnienia, problem własnych kolonij wysuwa się na pierwszy plan zagadnień państwowych.

Zatarg włosko-abisyński spowodował, że sprawa posiadania kolonij i terenów dziewiczych, które liczy się jeszcze w miljony kilometrów, staje się najbardziej aktualnem zagadnieniem europejskiem i będzie przedmiotem dyskusyj w Lidze Narodów, gdzie sprawa podziału surowców będzie wysunięta na forum zagadnień. Polski przy tych targach nie powinno zabraknąć i

nie może być przeoczoną nastręczająca się

okazja

uzyskania przez Polskę własnych kolonij zamorskich. Głos Polski winien zaważyć na szali rozgrywek, bo chodzi tu o przyszłość 33-miljonowego narodu.

Interesujący odczyt zakończył prelegent zapewnieniem, że przy najbliższej sposobności postara się szerzej potraktować problem kolonij. Interesujący ten odczyt nagrodziła zgromadzona publiczność zasłużonemi długotrwałemi oklaskami.

Unieszkodliwieni włamywacze

W poniedziałek popołudniu nad rzeką Rawą w Katowicach zatrzymali funkcjonariusze Wydziału Śledczego zawodowych włamywaczy kasowych Jasińskiego z Warszawy oraz Kończaka Kazimierza z Łodzi, obaj bez stałego miejsca zamieszkania. — Włamywacze mieli przy sobie kompletne narzędzia do włamań kasowych, jak łomy stalowe, specjalne klucze i wytrychy do otwierania zamków patentowych, wkładki kowane — itp. rzeczy, które zajęto do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

ZŁOŚLIWY. Pewien krytyk napisał w swej recenzji z premjerze sztuki między innemi: „Autor wykazał zdolności czarodziejskie, gdyż po zdym akcie znikało po sto osób."

OSTROŻNY. — Dlaczego jesteś dziś taki ponury? — Przekonałem się, że nie mam na całym świecie przyjaciela.
— Jeśli mi przyrzeknieszz, że nie będziesz mnie nagabał na pożyczkę, to będziesz go miał we mnie.

Dzień Twojego szczęścia jest bliski!

Zakup bezzwłocznie los I. klasy Loterji Państwowej w najstarszej krakowskiej kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6.

a wkrótce możesz zostać miljonerem.

W 34 loterji zostały szanse wygrania wydatnie zwiększone.

Główna wygrana 1.000.000 złotych

Ciągnienie I. klasy rozpoczyna się już 18 bm.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 414.400.

Kącik harcerski

Ruch zuchowy w harcerstwie.

Na terenie harcerstwa rozwija się coraz szerzej ruch zuchowy, obejmujący najmłodszych harcerzy, przygotowujących się do służby w Związku Harcerstwa Polskiego. Szkoła instruktorów zuchowych, istniejąca w Nierodzimiu i Brennie na Śląsku organizuje w roku 1935 - 36 szereg kursów dla instruktorów i opiekunów zuchowych. Celem szkoły jest udzielanie pomocy chorągwiom harcerskim w kształceniu starszyzny zuchowej, oraz dalsze przepracowanie trudniejszych zagadnień zuchowych i szkolenie instruktorów, pragnących specjalizować w dziale t. zw. pracy zuchowej.

Według ostatnich obliczeń, zrzeszonych jest obecnie 28.269 zuchów w 7.127 zastępach 11.363 gromadach zuchowych. Liczba zuchów dziewcząt wynosi 12.875.

proszki „KOWALSKINA" STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY

WITOLD ZECHENTER.

Grube Słowa

Ze szkolnych moich lat mam bardzo niewiele wspomnień, może dlatego, że w tym okresie tych nikłą wagę przywiązywałem do wszystkiego, co miało jakikolwiek związek ze szkołą. Pamiętam oczywiście ważniejsze zdarzenia, na przykład zjazd na sankach po samobójczych stokach lwowskiej cytadeli, gdy byłem w trzeciej „normalnej", „zdawkę" do gimnazjum św. Anny w Krakowie, ponure dni rozdania świadectw z większą ilością „dwój" w końcu skaliczne „wylanie", pamiętam też maturę, którą zdałem „dobrze" ale chyba naprawdę tylko dzięki pomocy św. Rity, o której stare księżniczki doczają, że jest „patronką rzeczy niemożliwych".

Z gimnazjum mam masę wspomnień, ale z pozagimnazjalnych, z plant naprzeciw Wawelu albo z Sikornika. Z niższych zaś klas wiem ale prawie nic. To jedno tylko wiem, że się „napowiadałem", że byłem nadwyraz inteligentny, z czego oczywiście w starszym wieku zostały tylko bolesne szczątki. Lubili mnie wszyscy nauczyciele, chociaż przecież, jako dobrzy i dagodzy winni byli zorjentować się wcześniej, co za ziółko ze mnie wyrośnie. Ale nie zorjentowali się. I pamiętam, że dostawałem też nagrody.

Raz dostałem nagrodę książeczkę oprawną w czerwoną okładkę z opisem bogobojnego życia św. Stanisława Kostki. Tego to świętego gdócznie chciano, bym naśladował.

I — o dziwo! — do dziś dnia pamiętam jedno zdanie z tej książeczki: że św. Stanisław Kostka, gdy usłyszał jakieś grubsze słowo omdlał odrazu.

To zdanie przypomniało mi się nagle, gdy szedłem kiedyś ulicą miasta. Pełno ludzi było dokoła płci mieszanej, dzieci były — i dwu pijaków kłóciło się na cały głos. Używali tylko słów grubszych.

Ba! najgrubszych. Słów które poszczególnie biorąc grubsze były od najgrubszej z znanych mi pań z towarzystwa. Tylko że żadne z tych słów nie należało do towarzystwa. Wszystkie były przerażające. Określały one różne części ciała w sposób wysoce soczysty, w sposób — jak się to mówi — bez reszty.

Szedłem i przeszedłem — a pijacy wciąż się kłócili. Na głos. Na cały głos. Nie na jednej ulicę, ale chyba na całą dzielnicę. Wszyscy słyszeli i niektórzy — co dziwniejsze — słuchali. Byli tacy, co nawet się śmiali.

Przypuszczam, że ta rozmówka trwała dobry kwadrans. Albo i dłużej. I nic.

Nie jestem purytaninem, mimo to jednak byłem oburzony. Choć rzadko kiedy uważam za odpowiednie uciekanie się do pomocy władz bezpieczeństwa, miałem naprawdę ochotę zawołać granatowego obywatela. Przecież to oburzające, by dzieci, młode panny, wszyscy, którzy tylko znaleźli się przypadkowo w promieniu kilometra od spotkania się dwu podchmielonych adwersarzy, musieli — chcąc nie chcąc — wysłuchać kilkaset najordynarniejszych słów, rzucanych z cieniowaną pasją, z podkreśleniami, nawet uzupełniających gestami zbyt wymownemi... I to w biały dzień. I to prawie w centrum miasta!

I wtedy właśnie przyszedł mi na myśl św. Stanisław Kostka z książeczki w czerwonej okładce, którą otrzymałem jako nagrodę za pilność i dobre obyczaje w jakiejś trzeciej czy czwartej „normalnej".

Przecież dzisiaj — taki święty byłby chronicznie zemdlony. Stale w stanie omdlenia. Bo w gruncie rzeczy — czy nie znajdujemy się wciąż w kręgu słów grubszych?

Słyszymy je wciąż — na ulicy, w podwórzu, z drugiego mieszkania, z rozmowy jakichś stróżek czy służących na gankach kuchennych... Ale to mniejsza. Słyszymy je i czytamy w najmniej prawdopodobnych okolicznościach. Granica między żartem a ordynarnością zatarła się w ostatnich czasach bardzo. Prawie że niema dowcipu bez grubszego słowa. I więcej jeszcze — poza dziedziną humoru: w poważnej literaturze spotykamy tosamo!

Ileż jest obecnie powieści polskich i niepolskich, które aż roją się od słów zgoła grubych. Od słów właściwie identycznych z owem z repertuaru ulicznej dyskusji pijaków...

Różne funkcje fizjologiczne opisuje się tam z upodobaniem, a bez żadnego uzasadnienia. Rozumiem jeszcze, jeśli książka ma być dokumentem np. z okresu wojny. Oczywiście, że żołnierze w okopach nie posługiwali się wersalskiemi zwrotami. Ale jeśli książka dzieje się wśród np. młodzieży uniwersyteckiej, albo w sferach wojskowych ale w czasie pokoju i to dzieje się dosłownie w pokoju... Czyż naprawdę wszyscy mówią wciąż tylko ordynarnie — tak, że przedstawieni w książce, w powieści z tego czy tamtego czy innego jeszcze środowiska, muszą posługiwać się zwrotami najbrutalniejszemi?

To się nazywa „realizm?" Ale były już w literaturze okresy realizmu, tylko że wtedy był on zgoła inaczej pojęty. Realizm powieściowy z drugiej połowy ubiegłego stulecia, naturalizm z przełomu dwu wieków — polegał nie na tem, że bohaterzy mówili wciąż ordynarnie, słowami wykropkowanemi albo nawet wprost drukowanemi bezpretensjonalnie, a wzięte z literatury płotów podmiejskich... Polegał na tem, że pisarz usiłował realnie i zgodnie z prawdą opisać życie danego środowiska, życie moralne i fizyczne, wewnętrzne i zewnętrzne, dać obraz prawdziwy, zaprzeczający czułostkowym i postelowym, karmelkowym wzlotom romantycznych zakłamań.

Dziś cały „neorealizm" czy „nadrealizm", jak się go szumnie nazywa, polega na tem, że pisarz wybiera sobie najfantastyczniejsze typy w wyssanych z palca sytuacjach życiowych.

W ten sposób w spółczesnej literaturze polskiej mamy takie „dokumenty" z życia akademickiego, z życia wojskowego itd. Dziwne, że wszyscy ci ludzie, te sfery tak daleko od siebie stojące — są w owych „dokumentach" powieściowych — prawie identyczne. Robią tosamo i mówią taksamo.

Realizm polega na kropkach. Trzech, czterech, albo pięciu.

Tak mi się te refleksje snują — a wszystko to spowodu owej kłótni na ulicy. Bo mnie potężnie zirytowała. Bo właśnie wtedy byłem w nastroju nierealistycznym i nie chciałbym słuchać najwymyślniej ordynarnych słów. Tych najgrubszych. A zmuszono mnie do tego, bo przecież nie mogłem zatykać uszu, a i to nawet z pewnością nie wieleby pomogło.

Przymus i gwałt grubych słów odczuwamy codziennie i na każdym kroku, na ulicy i w literaturze, wszędzie. Zamiast „poezjo, na ulice" stało się inaczej: ulica weszła do literatury, ulica w jej najwstrętniejszej postaci.

Grube słowa triumfują, znieczulają ludzi, tępią subtelność, wyśmiewają i ośmieszają uczucie lepsze i czystsze. Żyjemy pod okupacją grubszych słów. Czy niema na to ratunku?

Specjalne pociągi do Krakowa

na XV Walny Zjazd Powstańców Śl. w Krakowie

Poniżej — dla przypomnienia — podajemy wyjątki z okólników Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich, Komendy Głównej Związku Powstańców Śląskich i Komendy Głównej O. M. P., w których uczestnicy znajdą dokładne szczegóły organizacji Zjazdu.

„Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach uruchamia w związku z Walnym Zjazdem Zw. Powstańców Śląskich w Krakowie w dniach 13 i 14 b. m. 2 specjalne pociągi do Krakowa i to jeden z Rybnika przez Katowice, drugi z Lublińca przez Katowice. Pozatem dla powiatu Cieszyńskiego i Bielskiego zostaną doczepione na stacji Dziedzice dwa wagony.

Cena biletu za przejazd do Krakowa i z powrotem wynosi w zasadzie 3,40 zł (słownie: trzy złote 40/100). Jestto należność za przejazd na przestrzeni kursu pociągu z Lublińca do Krakowa i z powrotem, z Rybnika do Krakowa i z powrotem, oraz z Dziedzic do Krakowa i z powrotem. Pociągi z Lublińca i Rybnika zatrzymują się na czterech stacjach pośrednich i to: na szlaku Lubliniec — Katowice na stacjach: Tarnowskie Góry, Szarlej-Piekary, Chorzów-Miasto i Katowice, na szlaku Rybnik — Katowice na stacjach: Dębieńsko, Orzesze, Mikołów, Katowice.

Wszystkie oddziały, położone na wymienionych trasach wsiadają na jednej z wymienionych stacyj.

Do dojazdów do stacyj wyjazdowych (Lubliniec i Rybnik) oraz czterech stacyj pośrednich (przystanki kolejowe) jest zastosowana osobna ulga dojazdowa według tabeli „E" (75%). Należność za dojazd według tabeli „E" nie jest wliczona do ceny 3,40 zł. Cenę biletu dojazdowego uiszcza każdy uczestnik indywidualnie, natomiast kwotę 3,40 zł wpłaca się do Zarządów Powiatowych.

Zniżka dojazdowa dla powiatów Cieszyńskiego i Bielskiego do stacji Dziedzice nie istnieje, a zatem oddziały, wyjeżdżające ze stacji Dziedzice uiszczają dojazd w wysokości normalnego biletu kolejowego.

Każdy uczestnik otrzyma kartę uczestnictwa, uprawniająca do zajęcia miejsca w pociągu. Pod żadnym warunkiem nie mogą wyjechać członkowie bez posiadania karty uczestnictwa, która zastępuje zwykły bilet kolejowy.

Odjazd pociągu Lubliniec — Kraków nastąpi z Lublińca o 4,10 (Tarnowskie Góry odj. 4,58, Szarlej-Piekary odj. 5,18, Chorzów-Miasto odj. 5,42, Katowice odj. 6,01), Kraków przyjazd 7,34. — Odjazd pociągu Rybnik — Kraków nastąpi z Rybnika o 4,18 (Dębieńsko odj. 4,36, Orzesze odj. 4,53, Mikołów odj. 5,13, Katowice odj. 5,38), Kraków przyjazd 7,54. — Wagony uczestników powiatów Cieszyńskiego i Bielskiego będą doczepione do pociągu normalnego, który wyjeżdża z Dziedzic o godzinie 4,50, przyjazd do Krakowa 7,22.

Uczestnicy powiatu pszczyńskiego na szlaku kolejowym Pszczyna — Katowice wsiadają do specjalnych wagonów, doczepionych do normalnego pociągu osobowego, który wyjeżdża z Pszczyny o godz. 4.23. Wagony te ozstaną w Katowicach doczepione do pociągu specjalnego, wychodzącego z Rybnika.

Zwracamy uwagę, że w tym samym porządku wracają wszystkie oddziały z Krakowa dnia 14. X. 35 r.

Delegaci XV. Walnego Zjazdu wyjeżdżają z Krakowa dnia 14. X. 35 r. o godz. 20,24.

Odjazd pociągów z Krakowa podany zostanie w specjalnym programie, który otrzyma każdy uczestnik przed wyjazdem do Krakowa.

Wszyscy delegaci, zgłoszeni na Walny Zjazd do Zarządu Głównego otrzymają za pośrednictwem Zarządu Powiatowego specjalne legitymacje koloru czerwonego. Legitymacja ta uprawnia delegata, poza wzięciem udziału w obradach, do bezpłatnego noclegu.

Kolejarze-powstańcy, posiadający bezpłatny bilet służbowy, mogą na podstawie tegoż biletu również brać udział w wyjeździe temi samemi pociągami za uiszczeniem jednak opłaty 0,50 zł w Zarządzie Powiatowym na równi z wszystkimi innymi zgłaszającymi się. Natomiast kolejarze-powstańcy nieposiadający bezpłatnego biletu służbowego, a tylko bilet personalny, uiszczą należność w pełnej wysokości t. j. 3,40 złotych."

* * *

Wyjątki z rozkazu Komendy Głównej Zw. Powst. Śl.

Wyznacza się następujące kontyngenty dla poszczególnych Komend Powiatowych i O. M. P. a mianowicie: Komenda Powiatowa Katowice 200 ludzi, Komenda Pow. Świętochłowice 200 ludzi, Komenda Pow. Rybnik 400 ludzi, Komenda Pow. Pszczyna 50 ludzi, Komenda Pow. Tarn. Góry 50 ludzi, Komenda Pow. Lubliniec 50 ludzi, Komenda Pow. Bielsko 50 ludzi, Komenda Okręgowa Bielszowice 100 ludzi, O. M. P. Komenda Grodzka i Pow. Katowice 70 ludzi, O. M. P. Komenda Pow. Świętochłowice 50 ludzi, O. M. P. Komenda Okr. Bielszowice 30 ludzi, O. M. P. Komenda Pow. Rybnik 30 ludzi, O. M. P. Komenda Pow. Racibórz 30 ludzi, O. M. P. Komenda Pow. Tarn. Góry 20 ludzi, O. M. P. Komenda Pow. Lubliniec 20 ludzi.

Powiaty uchodźcze wchodzą w skład Komend terenowych.

W powyższym zjeździe dopuszczone będą w pierwszym rzędzie oddziały w kompletnem umundurowaniu nowego typu, stare mundury będą tylko wyjątkowo dopuszczone.

Obsługa sztandarowa występuje w Krakowie w białych rękawiczkach. Członkowie wyznaczeni na delegatów muszą, o ile nie posiadają munduru nowego typu, o takowy na czas się postarać. Do podanej liczby uczestników nie wliczono składów pocztów sztandarowych jak i delegatów. Dla wszystkich uczestników obowiązuje bezwarunkowo czarny krawat, a na czapce orzełek śląski. Poczty sztandarowe winne być zaopatrzone w pas główny koalicyjny.

Wyjątki z rozkazu Komendy Głównej O. M. P.

Każdy członek O. M. P., wyjeżdżający do Krakowa, musi mieć przepisowe umundurowanie i dystynkcje. Obowiązuje beret, a nie furażerka. Podział Oddziałów na kompanje po 100 członków nastąpi w Krakowie na miejscu bezpośrednio po przyjeździe. Oddział Wspólnoty Interesów tworzy kolumna czołowa I. kompanji. Przydział dowódców kompanji na miejscu.

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. w sprawie wyjazdu do Krakowa.

Apelujemy do wszystkich Zarządów Powiatowych, Zarządów Grup Miejscowych oraz wszystkich członków Związku i O. M. P. o bezzwłoczne zgłoszenie udziału na wyjazd do Krakowa wraz z uiszczeniem należności w kwocie 3,40 zł, (członkowie-kolejarze 0,50 zł). Zgłoszenia oraz wpłaty muszą być bezwzględnie w dniu dzisiejszym odprowadzone do kasy Zarządu Głównego.

Zawiadamiamy wszystkich członków, że dopuszczeni do wyjazdu w pociągach specjalnych są również członkowie, posiadający mundur sukienny starego typu, utrzymany jednakże w dobrym stanie. Taksamo dopuszczeni są członkowie w mundurach starego typu do pocztów sztandarowych.

Zwracamy uwagę, że dokładny czas odjazdu pociągów z poszczególnych stacyj został podany w komunikatach.

Wszyscy członkowie wracają tego samego dnia do swoich miejsc zamieszkania z wyjątkiem delegatów, którzy wracają dnia 14 października b. r. w wagonach specjalnych, doczepionych do normalnego pociągu osobowego, który wyjeżdża z Krakowa o godz. 20.24.

Dla delegatów są przygotowane specjalne wszystkich członków Związku i O. M. P. o bezbezpłatne kwatery na miejscu.

ZARZĄD GŁÓWNY ZW. POWSTAŃCÓW ŚL.

Wieści z całej Polski

Sąd zatwierdził królewskie przywileje górali

Przed wydziałem karno-administracyjnym sądu okręgowego w Nowym Sączu odbyła się rozprawa przeciwko kilkunastu mieszkańcom Brzegów, Bukowiny i Gronia w Tatrach, oskarżonych o nieprawne wypasanie bydła i owiec na halach tatrzańskich, stanowiących własność fundacji kórnickiej. Oskarżeni, powołując się na przywileje królewskie i fakt, że na tej podstawie przodkowie ich wypasali owce wykazywali, że również im jako sukcesorom przysługuje obecnie prawo wypasania. Stwierdzono, faktycznie wypasanie to ma miejsce od niepamiętnych czasów. Na tej podstawie prowadzący rozprawę s. o. dr. Sciora uniewinnił oskarżonych, zatwierdzając niejako prawo oskarżonych do wypasania owiec na mocy dawnych przywilejów królewskich.

Uczeń zabity oszczepem

W gimnazjum im. Bol. Prusa w Skierniewicach na lekcji gimnastyki uprawiano lekkoatletykę.

W pewnej chwili jeden z uczniów, Jerzy Bęczkowski, rzuciwszy dyskiem, pobiegł, aby go podnieść i w momencie gdy schylał się po dysk został ugodzony śmiertelnie w głowę oszczepem, rzuconym przez innego ucznia, Panak. Chłopiec na miejscu zmarł.

Należy przypomnieć, że w czasie poprzednik wakacyj zdarzył się inny wypadek, tak śmiertelny, któremu uległ uczeń IV klasy, czasie ćwiczeń harcerskich przy rzucaniu kul

Koszta utrzymania w Łodzi wzrosły o przeszło 5 proc.

Koszta utrzymania w Łodzi w miesiącu wrześniu wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim o 1,59 proc. Zwyżka ta spowodowana jest podniesieniem się cen niektórych artykułów żywnościowych. Ogółem według danych oficjalnych koszta utrzymania w Łodzi trzecim kwartale bież. roku wzrosły o 5,09 pro Zaznaczyć należy, że zwyżka cen artykułów żywnościowych na rynku łódzkim trwa w dalszym ciągu.

Pielgrzymki do Krakowa

W sobotę 5 oraz w niedzielę 6 października przybyło do Krakowa przeszło 20 tys. osób. Jutro przybywa pociąg popularny z Warszawy z 600 osobami oraz gimnazjum z Bielska Podlaskiego — 200 osób. Wczoraj, łącznie z ogólną pielgrzymką mieszkańców Gdyni, przybyła do Krakowa delegacja Zw. Rybaków Morskich. D legacja przywiozła ziemię wydobytą z dna m rza Bałtyckiego na kopiec na Sowińcu. Dz rano delegacja kaszubska zwiedziła Kraków.

Tragedja miłosna żołnierza

W lesie Wolańskiego na terenie gminy Żyznomierz, znaleziono wiszące na drzewie zwłoki 22-letniego Jana Palczaka, żołnierza 48 p. p. w Stanisławowie. Przy samobójcy znaleziono list, w którym donosi, że pozbawia się życia razem ze swoją narzeczoną, 15-letnią uczennicą 7 k szkoły powszechnej Stanisławą Furmanówn Mimo mozolnych poszukiwań nie udało się o należć zwłok dziewczyny. Faktem jest, że Fu manówna zaginęła jeszcze w ub. wtorek i dot wszelki ślad o niej zaginął.

Tysiączne przedstawienie „Halki".

Opera Moniuszki „Halka" doczeka się w wtorek 8 b. m. tysiącznego przedstawienia.

Poraz pierwszy wystawiona była w rok 1847 w Wilnie w sali Müllerów, a w r. 18 znajdzia się na scenie warszawskiej.

Tysiączny jubileusz „Halki" odbędzie się Warszawie, rozpoczynając zimowy sezon ta tejszej „Opery". Arcydzieło Moniuszki otrzym obecnie nową oprawę sceniczną, nowe kostjum nowe tańce.

Legitymacje poselskie i senatorskie.

Wystawione zostały legitymacje nowym p słom i senatorom. Dowody dla członków ci parlamentarnych podpisane są osobiście prz marszałków Cara i Prystora. Dotąd dowod te wystawiane były przez biura sejmu i s nału.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

46) (Ciąg dalszy).

Tupająca burza wtłoczyła się do klasy i rozprysła się pojedynczo po ławkach. Pchnięte krzesło fiknęło koziołka i stanęło bez żadnego szacunku na katedrze, która naprzekór rutynie i powadze zjechała ze środka pod ścianę jako sprzęt niepotrzebny. Dzieci zaraz przeczuły, że dzień będzie wyśmienity i zacznie się pysznem opowiadanem. Przynieśli z wieszadła fartuch pani, bez zachęty wypełniali dobrowolne obowiązki, podniecając jeden drugiego.

— Michaś, otwórz okno.

— Staszek, naznacz pogodę.

— Anielciu, zetrzyj stół. A czy kreda i gąbka przygotowana?

— Józia podlej kwiatki.

W śpiesznym stukocie chodaków przelatywały treściwe rozkazy. Chwila milczenia po mocnym „baczność". Modlitwa o chleb powszedni i odpuszczenie win zgodnie strzeliła pod powałę. Skoro przebrzmiało: „W imię Ojca i Syna" auto zahałasowało przed szkołą. Śpieszne kroki zastukały w korytarzu.

Kilku chłopców wybiegło do okien.

— Samochód przyjechał z jakimiś panami.

W czasie powstałego zamieszania weszła starsza nauczycielka p. Pawelska.

— Mam panią zastąpić z polecenia kierownika. — Już się rozpocznie lekcja wzorowej gimnastyki — podeszła do stołu i jakby trzasnęła kijem. — Inspektor też przybył — stąd śmignęła zimnym wzrokiem po uczniach. Pod jej spojrzeniem gwar pierzchnął, ruch zastygł, dzieci jakby zamarzały w bryłach lodu. Przemoc spętała ręce, ustom odebrała głos.

Wiadomość o niespodziewanem przybyciu inspektora obezwadniła nauczycielkę, zabiło świadomość. Pawelska potrząsnęła ją za rękę.

— Niechże pani już idzie. Czego się bać? Nie można się spóźnić, bo potem chryja gotowa być. Oni są czuli na drobiazgi i uważają to za obrazę władzy.

W popłochu popędziła ku naznaczonym drzwiom. Po przekroczeniu progu powiał zaduch onuc, kożuchów, pamiętający chyba pańczyźniane czasy.

— No, w ładnych warunkach odbywa się ta pokazowa lekcja.

Sali gimnastycznej nie było, na ten cel przeznaczono obszerniejszą izbę, w której przed chwilą skończyła się nauka i nie miano czasu jej przewietrzyć. Zebrano uczniów najwyższych klas. Chłopaki, drągale z pod ciemnej gwiazdy, co już nauczyły się na pastwisku niejednej mądrości, dziewuchy rozrośnięte, wybujałe, kryjące pod tanią bluzką kształtujące się wypukłości piersi, zaród nieszczęść i nadziei. Inspektor Kobiałka z pięknie wyszczotkowaną czupryną, wysoki, przystojny, odmierzał każdy ruch, każdy krok, jakby chciał je porządkową liczbą opatrzyć, do rejestratury wtączyć, aby było więcej cyfr potrzebnych do sprawozdania, więcej zapisanych papierków. Kilka osób z grona nauczycielskiego z uniżeniem, z miną porażonych piorunem kurek, wpatrywało się w dostojną władzę, rzeźbiącą słowa chyba z kości słoniowej.

— Tak, tak, dołączać „alibi", załączniki, świadectwa, drogą urzędową, ogólniki, powtarzam drogą urzędową — gdy to mówił, przymrużał nieco oczy i z lubością patrzał, jakby ustawiał w szeregu wyrazy stojące na baczność, ubrane w mundury błyszczące od odznak.

Nauczycielka stanęła tuż obok Trojaka, kierownika szkoły w sąsiedniej wsi. Chłopisko jak stóg sian Lubiał tęgo popić, wyściskać dziewuchy też. Znany b z żelaznej siły. Gdyby palcem śmignął, to uf. Gębę b chającą zdrowiem obrastały zwichrzone kłaki, istr cierniaki, głogi. Lubili go za rubaszność, choć cierp gdy zaczął mówić, ciął jak kosą po nóżkach, po rąc kach, do czysta. Nikt nie chciał być w tej kośbie. Tr jak pochylił łeb ku przybyłej i dmuchnął zapachem t niego tytoniu.

— Paniusiu, pozirojcie dobrze, a w ślepia bierci kumendyje się wyprawiają. Centa nie docie, choć szós kę wortają, a uśmiejecie się, że mało brzuch nie popęk huhu, uciecha z jarmarku, choć nima katarynki.

— On nic ni widzi, dumnie rozindyczony, odk Kobiałka został „zwierzchnością" buduje nowe świa i dlatego gdzieby zwrócił uwagę na takiego nędzar jak ja, tem bardziej, że to mój kolega. O, gdy przem wia, to dokumenty składa wiekopomne, piramidal — przytem wypostował paluch podobny do bijal cepów. — Takim władza uderza do główki i fika k ziołki.

Instruktor w krótkich zdaniach, z gestem wład pouczał zebranych, objaśniał ważność nowoczesn metody, jej skuteczność, jej niezwykłe działanie ro wijające ciało, wyrabiające bystrość umysłu, spostrz gawczość. Nie spojrzał ani razu w stronę Trojaka, ten na pewno trzasnąłby w ślepia prawdę, że te obj wienia, im prostakom podawane do wiadomości, mo na przeczytać z taniego podręcznika kupionego 80 groszy.

— A teraz każde moje słowo będziemy ilustrow przykładami. Dzieci kochane — śpieścił słodko to w zwanie — zdejmijcie buciczki, a obujcie gimnastycz pantofle. (Ciąg dalszy nastąp

Powieść ta ukaże się w wydaniu Książnicy Atlas we Lwowie.

...e śląskich kopalń i hut

...awet patelnie i torebki są już skartelizowane

Przed kilku dniami w artykule zatytu-...wanym „Ceny kartelowe i drogi trans-...rt hamują rozwój produkcji", podkreśli-...my, że w naszych warunkach jedynym ...turalnym środkiem poprawy produkcji ...co za tem idzie i poprawy zatrudnienia ... jest zniżka cen towarów przemysłowych ...artelizowanych. Informowaliśmy rów-...eż o tem, że w stołecznej Warszawie ma ...wstać „Komitet antykartelowy" do ...lki ze śrubowaniem cen w dziedzinie ...tykułów pierwszej potrzeby. Wiadomość ... powstaniu tego Komitetu nie określała ...żej charakteru tej organizacji, stwier-...a jednak, że działalność istniejących na ...renie całej Polski — pod rozmaitemi na-...wami i postaciami — karteli, dała się już ...k we znaki społeczeństwu, że występuje ...o samorzutnie do walki ze złem. O roz-...iarach i szkodliwości tego zła dla polskie-... życia gospodarczego świadczy fakt, że ...otychczas skartelizowano znakomitą więk-...ość artykułów przemysłowych i spożyw-...ych, nieodzownie potrzebnych w życiu ...dziennem najdrobniejszego nawet kon-...menta.

Ostatnio jedno z pism na podstawie ...ejestru Wydziału Kartelowego Minister-...wa Przemysłu i Handlu w Warszawie po-...ało do wiadomości publicznej listę arty-...łów skartelizowanych, zawierającą około ...0 pozycyj!

Wprost wierzyć się nie chce, jakie ar-...kuły przemysłowe znalazły się w zasięgu ...oistycznej działalności naszych przemy-...owców.

W spisie tym znajdziemy obok węgla, ...oksu i brykietów — także patelnie i gwoź-...zie do podeszew, obok blachy i rur — ...uteki i pończochy, obok pługów i na-...yń kuchennych — torebki papierowe, ...alendarze i wyżymaczki!

Taki anormalny wzrost karteli słusznie wywołuje na usta pytanie: Dokąd zmierzamy? — i zarazem żądanie, aby podjęta swego czasu przez Rząd akcja antykartelowa została wznowiona, co może jedynie przynieść ulgę wielkiej grupie konsumentów.

2 razy po 1.000.000,- zł

na nr. 61415 i 72450

4 razy po 100.000,— zł

na nr. 85899, 107462, 112612. 133710

7 razy po 50.000,— zł

na nr. 26104, 41828, 96151, 109572, 115045, 143170 i 152252.

padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Katowice, Św. Jana 16 Chorzów I, Wolności 26 Bielsko, Wzgórze 21.

Ciągnienie I klasy rozpocznie się już 18. bm.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761.

WYGRASZ u KAFTALA!

...akcja zimowa dla bezrobotnych

Dowiadujemy się, że za przykładem lat ...iegłych Województwo Śląskie przez Biu-...o Funduszu Pracy w roku bież. zakupi ...większe partje ziemniaków dla bezrobot-...nych. W akcji zimowej przewidziany jest ...ozdział węgla, który po zakończeniu ak-...ji ziemniaczanej zostanie przydzielony ...owiatom i gminom dla bezrobotnych.

Województwo dokłada starań, aby ak-...a zimowa w niesieniu pomocy bezrobot-...ym i ich rodzinom została zrealizowana ... jaknajkrótszym czasie i nie uległa zwło-...e. O przydziałach ziemniaków, jak i wę-...la, zostaną bezrobotni powiadomieni.

Przegląd „Jesiennych Tygodni Targowych"

Katowice, 9 października.

Jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, obecna wystawa przy parku Kościuszki w Katowicach, nazwana „Jesiennemi Tygodniami Targowemi", nastawiona jest specjalnie na urządzenie wnętrza domu.

Na wstępie do pierwszej hali uderza każdego wielki kiosk, pełen zieleni i kwiatów. Jest to kiosk Zakładów Ogrodniczych firmy H. Dietel z Sosnowca. Olbrzymie te zakłady, pomijając jarzyny, grzyby i t. d., hodują kwiaty doniczkowe, drzewa owocowe, krzewy ozdobne, byliny i winorośle. Należy podkreślić, iż cała druga hala, w której mieści się wystawa artystów malarzy, została pięknie udekorowana kwiatami i zielenią z tej firmy.

Duże stoisko, pięknie urządzone, zajęły „Śląskie Zakłady Elektryczne". Tutaj panie domu mają w czem wybierać: grzejniki, kuchenki elektryczne, żelazka — jednem słowem wszelkie przyrządy domowego użytku, przyczem każdy z nich jest tańszy od cen rynkowych, bowiem „Śląskie Zakłady Elektryczne", traktując wystawę m. in. jako propagandę zwiększenia konsumpcji energji elektrycznej, znacznie zniżyły ceny.

Powszechną uwagę zwraca duże stoisko „Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej" w Milanówku. Każdy zwiedzający może tam zapoznać się z produktem jedwabiu od początku jego wytwarzania, aż do gotowych gatunków.

W środku hali znajduje się efektownie urządzone stoisko firmy „Radjo-Capello". Wystawiła ona swe bogate eksponaty w różnych fazach fabrykacji, wśród których znajdziemy pierwszorzędne aparaty radjowe.

Dużem zainteresowaniem cieszy się stoisko firmy „Continental", znanych maszyn do pisania, posiadającej przedstawicielstwo w Katowicach. Przedmiotem szczególnej uwagi jest najnowszy piękny model t. zw. „Portable", przenośnej maszyny do pisania, nadzwyczaj precyzyjnej i lekkiej. Wśród różnorodnego gatunku maszyn stoisko posiada wszelkiego rodzaju arytmometry.

Na tem kończymy narazie fragment naszego przeglądu stoisk.

Czasokres używania lin w przemyśle

W ostatnich dniach bawili w Niemczech (w miejscowości Dahlen) dyr. Stowarzyszenia Dozoru Kotłów p. Obrąpalski i radca wyższego Urzędu Górniczego p. Badowski. Podróż ich miała charakter informacyjny i dotyczyła sprawy najnowszych metod badania lin systemu Koepe, polegającego na działaniu na igłę magnetyczną prądu, który przepływa przez linę. Sprawa powyższa ma duże znaczenie dla naszego przemysłu. Dotychczas bowiem lin powyższych używać można było przez przeciąg dwóch lat, poczem liny te musiały być zmieniane. W przyszłości władze górnicze mogą ewentualnie na podstawie przeprowadzonych doświadczeń i badań zezwolić na dłuższe używanie liny, co przyniesie dość znaczne oszczędności przedsiębiorstwom.

Zmniejszony turnus na kopalni Andaluzja

Wczoraj u Komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyła się przy udziale zainteresowanych stron konferencja w sprawie zmniejszenia turnusu na kop. Andaluzja w Kamieniu - Brzozowicach. O zmniejszeniu turnusu wystąpiły związki zawodowe i rada zakładowa, motywując swój krok tem, że na kopalni daje się odczuwać brak robotników do pracy. Obecny na konferencji sekretarz ZZZ p. Feliks oświadczył, że część robotników kopalni pracuje ponad ustawowe osiem godzin, podczas kiedy wielu robotników kopalni pozostaje na turnusie. Po rozpatrzeniu sprawy Komisarz demobilizacyjny wydał orzeczenie zmniejszające turnus z 50 robotników na 31.

Asystenci Inspekcji Pracy

Minister Opieki Społecznej podpisał rozporządzenie, powołujące w szeregi okręgów inspekcji pracy, asystentów inspekcyjnych, oraz instrukcję o trybie powoływania i zakresie działania tych asystentów. — Asystenci powołani zostali w ogólnej liczbie 16, z tego: w Warszawie — 4, w woj. łódzkiem — 4, w Zagłębiu Dąbrowskiem — 2, w Białymstoku — 1, w Krakowie — 1, we Lwowie — 1, w Katowicach — 1, w Poznaniu — 1 i w Wilnie — 1. Kandydatów na stanowiska asystentów inspekcyjnych zgłaszają okręgowi inspektorzy pracy. Kandydat na asystenta musi mieć za sobą 5 lat pracy w danej gałęzi przemysłu, a z tego conajmniej 2 lata w obrębie obszaru, na którym ma pełnić czynności asystenta, oraz posiadać ukończoną conajmniej szkołę powszechną.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

31) (Ciąg dalszy).

Robert Strong był wciąż nieufny. Dowodziło to jego dość obcesowe pytanie.

— Skąd pan wie o skarbie?

— Powiedział mi o nim inżynier Hector. Powiedział mi również o liście do pana, ale nie wymienił nazwiska. Pan mi wciąż nie wierzy, mister Strong?

— Tego słowa nie użyłem. Mam wątpliwości.

— Nie mam panu tego za złe. Postaram się, aby te wątpliwości znikły.

Twarz majora rozpogodziła się nieco poraz pierwszy od chwili, gdy go ujrzeli.

— Teraz, kiedy los związał nas ze sobą w tak dziwny sposób — sądzę, że udamy się razem do Fernando Póo.

— Przedtem do Lagos, do inżyniera Evana Hectora.

— Ależ tak, mister Strong, niedowiarku! Przedtem udamy się do Lagos. Wymieniając wyspę Fernando Póo miałem tylko na myśli końcowy cel naszej podróży, jak pan przedtem, gdyś się tak szczęśliwie pomylił.

— Przepraszam, jeśli jestem niegrzeczny.

— Jest pan tylko przezorny i to mi się podoba. Gdybym ja był przedtem przezorny nie pozwoliłbym swojej córce spacerować z nieznajomymi mężczyznami w Lagos. Inżyniera Hectora znałem, bo mieszkaliśmy w jednym domu w Lagos. Skonstatowawszy zniknięcie Lucy, wszczęłem alarm i pierwsza osoba, która nadbiegła był inżynier Evan Hector. Ujrzał kartkę z nazwą Fernando Póo w mojem ręku i pomyślał, że porwanie Lucy miało związek ze skarbem.

— Majorze, Lucy była narzeczoną inżyniera Evana Hectora?

Zdumienie, jakie odmalowało się na twarzy majora było niekłamane.

— Jak pani to odgadła...

Clara Grant zarumieniła się. Pełne podziwu spojrzenia sir Manley'a i Roberta, a w szczególności tego ostatniego — zmieszało ją.

— Sama nie umiałabym objaśnić.

— Nie — objaśnił Duncan. — Lucy nie była jego narzeczoną, ale... bardzo lubili się oboje.

Robert Strong wyciągnął dłoń.

— Majorze, przepraszam, że panu dotychczas nie wierzyłem. Teraz moje wątpliwości znikły.

Jack Duncan uścisnął ze wzruszeniem podaną mu prawicę. Teraz już i sir Manley nie mógł pozostać nadąsanym. Podniósł obie ręce, jak do błogosławieństwa.

— Oto i moja dłoń, jeżeli pan nie pogardzi. Wybaczam panu wczorajszą nauczkę. Proszę uważać mnie za swego przyjaciela i liczyć na moją pomoc w odszukaniu miss Lucy. Stawiam jednak jeden warunek.

W domyślnych oczach majora ukazał się wesoły chochlik.

— Jaki.

— Pozwoli mi pan dać swinga w szczękę sprawcy porwania, gdy go schwytamy. Już ja temu napperowi dam nauczkę. Well!

Oryginał wystawił jedną nogę, jakby już zamierzał startować do biegu za napperem i przybrał pozę pełną godności.

Wszyscy czworo byli zadowoleni. Oczywiście Clara Grant ani słyszeć nie chciała o pozostaniu w Lagos. Uparła się, że musi razem z Robertem, baronetem, majorem i inżynierem Hectorem udać się w podróż do Fernando Póo. Była pewna, że ojciec jej nie odmówi.

— Ale narazie jesteśmy jeszcze na pustyni i musimy przedtem dotrzeć do Lagos — zauważył Robert rzeczowo.

— Pan nie ma w sobie ani krzty romantyzmu, mister Bob.

— Niestety, już nie — odparł sucho.

Major uznał uwagę Roberta za słuszną. Naradzili się nad dalszem działaniem. Za milczącą zgodą wszystkich Jack Duncan objął dowództwo i przedstawił swój plan. Polegał on na dotarciu do wybrzeża zachodniego do Zatoki Wielorybów. Stamtąd mieli pojechać pierwszym napotkanym okrętem do Lagos.

...— Narazie będziemy dysponować moją sakiewką — zakończył.

— Ja mam przy sobie moją książeczkę czekową. Phi... Pan Luigi Mondego źle nas rewidował.

Okazało się, że i Robert miał książeczkę ukrytą w tajemniczej kieszeni bluzy i że nie zabrano jej przy rewizji w Ngami. Tak więc pogodzili się ze stratą bagaży i postanowili z nastaniem zmroku wyruszyć w kierunku zachodnim przez pustynię do Zatoki Wielorybów.

ROZDZIAŁ XV.

Do Zatoki Wielorybów.

Z nastaniem ciemności czworo podróżnych opuściło uroczy zakątek „oazy milczenia" i wyruszyli w drogę. Mieli podróżować tylko nocami, po zachodzie słońca oraz nad ranem, tuż po wschodzie, gdy promienie jeszcze nie palą. — Na szerokości geograficznej Zwrotnika Koziorożca trudno jest maszerować w dzień i piechotą — gdy ziemia zdaje się płonąć pod stopami, powietrze suche i sające parzy tchawicę i płuca, a nerwy odmawiają posłuszeństwa stawom i woli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dom i szkoła

Alfred Jesionowski

Lektura obcojęzyczna w naszej szkole średniej

Jedno jest morowanie pewne: nasze szkolnictwo średnie nie tylko, że nie ustępuje zagranicy — ale przewyższa je w wielu, wielu wypadkach. Mam tu przed sobą listy młodzieży francuskiej i niemieckiej, w której ci młodzi opisują swe lekcje języków nowożytnych — a z których wynika, że w większej części zakładów niemieckich i we wszystkich niemal zakładach francuskich — panuje metoda nauczania z przed 30—40 lat. Metoda tłómaczeniowa w normalnej nauce — eksplikacje gramatyczne w lekturze większych utworów. Cel utylitarny nauki języków obcych jest pod dużym znakiem zapytania. W Polsce zastosowano w nauce języków nowożytnych najnowsze zdobycze metodyki. Zdawało się to wpierw czemś bardzo ryzykownem, boć w niejednej partji tego zreformowanego nauczania należało eksperymentować. Tu niemal wszystko zależało od dobrej woli nauczyciela, od skrupulatnego przestrzegania wydanych w tej dziedzinie przepisów, od gruntownego zaznajomienia się z odpowiednią literaturą przedmiotu. Nasi rozmaniści, germaniści i anglisci stanęli przeważnie na wysokości zadania. Pouczają o tem rezultaty nauczania. Bo proszę, czy przy dawniejszych sposobach nauczania było do pomyślenia, że uczeń po roku nauki mógł przystąpić do lektury obszerniejszych utworów w obcych językach, do czytania większych opowiadań, nowel? Dziś, w drugiem półroczu drugiego roku nauki języka obcego znalazło się w klasie liczącej 35 uczniów około 15, którzy bez większego wysiłku (przy pomocy słownika) potrafili zrozumieć takie opowiadanie Daudeta jak: „La derniere classe", lub „L'enfant espion" albo wybrane, przystosowane ustępy ze zbioru opowiadań Paul Casin'a „Decadi". Próby takie robiono w niejednym zakładzie z dobrem powodzeniem. Obowiązkowa staje się jednak lektura większych utworów dopiero w trzecim roku nauczania, więc po dwuch pełnych latach nauki. Rozumie się, że młodzieży 15—16-letniej nie daje się do ręki (jak to dawniej bywało) utworów Racine'a lub Molier'a czy Corneille'a. Literaturę t. zw. klasyczną eliminuje się całkowicie z naszego czteroletniego gimnazjum (prócz pewnych celniejszych wyjątków) zostawiając ją dla liceum.

Według programu ministerjalnego obowiązuje w klasie III. lektura dwuch większych całości. Nastawienie lektur francuskich — jest, jeśli tak powiedzieć można, literackie. Wydane dotąd tomiki Książnicy Atlas i Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych zestawione są z twórczości wybitnych i do pewnego stopnia klasycznych pisarzy. Mamy więc dwa tomiki nowel Daudeta, jest zbiorek nowel Maupassanta, jest wybór pism Anatola France'a. Z nowszych pisarzy wybór z „Decadi" Pawła Casin'a (Kazińskiego — jak go nazwał żartobliwie, ale bardzo trafnie Boy) i tomik ułożony z kilku celniejszych opowiadań Vildrac'a. O tych dwuch tomikach słów parę, gdyż Daudet, Maupassant i France zbyt dobrze są znani, by trzeba dodawać komentarze. Zbiorek opowiadań Casin'a zawiera prześliczne i wychowawcze (o to chodzi przedewszystkiem) pierwszorzędne opowiadania. Pełno w nich subtelnego — ale i niefrasobliwego humoru, świetnych — do poziomu młodzieży przystosowanych uwag „filozoficznych", — a zarazem dają te opowiadania młodzieży wgląd w życie jej rówieśników francuskich. Szczery sentyment religijny dodaje temu tomikowi specjalnego uroku. Opowiadania Vildrac'a p. t. Decouvertes — to obrazki paryskie na nutę: Bądź dobry — bądź uprzejmy — wierz w życie i jego urok. Obrazki te są wprost wyjęte z życia paryskiej ulicy, stąd posiadają prócz swych walorów wychowawczych duże znaczenie kulturoznawcze, stanowią znakomite uzupełnienie lektury podstawowej dla tej klasy. Metodycznie są wszystkie te tomiki (wydane przez Książnicę Atlas) ujęte w ten sposób, że na spodzie każdej stronicy znadjują się niezbędne wyjaśnienia po francusku — a w końcu tomiku znajduje się mały słowniczek. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych wydało dotąd dwa — ale zato pierwszorzędnej wartości lekturki francuskie. „Petites Filles de la vieille France" — to zbiór ślicznych legend francuskich o poważnych zaletach wychowawczych i kulturoznawczych w odniesieniu do prowincji francuskiej. Drugi tomik: „Sur l'ecran du cinema" — nawiązuje całkowicie do współczesności, stanowi historję młodego chłopca, który się wybija własnemi siłami i ratuje swego ojca od moralnego upadku. Mimo takiego nastawienia — niema tu nic moralizatorskiego w tych opowiadaniach, żadnego ckliwego sentymentalizmu. Charaktery są krzepkie i mocne, prawdziwe i szczere. Wartość obu tych lektur podnoszą ogromnie specjalnie dokomponowane ilustracje o dużej wartości artystycznej (Zawidzkiej i Kaczkowskiej), mogące posłużyć do dodatkowych ćwiczeń konwersacyjnych. Metodycznie są one inaczej ujęte od wydawanych przez Książnicę tomików. Każda stronica tekstu ma margines — a na marginesie znajdują się polskie wyjaśnienia trudniejszych wyrazów i zwrotów. Ułatwia to ogromnie pracę dziecka, oszczędza szukania słówek w osobnym słowniczku. Reasumując: to co nasza młodzież gimnazjalna dostaje do ręki jako lekturę obcojęzyczną jest i ciekawe, wartościowe pod względem wychowawczym i kulturoznawczym, przystosowane do poziomu naukowego. Całkowicie inne nastawienie mają lektury niemieckie. Ale o nich innym razem.

W ramach Międzynarodowych zawodów konnych, które odbyły się w Warszawie, rozegrano w niedzielę najpoważniejszą konkurencję „Armji Polskiej". Na zdjęciu: Gen. Insp. Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły gratuluje zwycięzcy Włochowi por. Bonivento, który zdobył pierwsze miejsce.

Na jakich warunkach udzielane będą zezwolenia na urządzanie imprez w szkołach

Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. wydało okólnik, normujący sprawę imprez, urządzanych w szkołach.

Okólnik postanawia, że zezwoleń na urządzanie imprez w szkołach na terenie całego kraju udzielać będzie odtąd wyłącznie ministerstwo oświaty. Zezwolenia te udzielane będą zasadniczo tylko instytucjom i organizacjom o charakterze społecznym, o ile wykażą się one odpowiedniemi warunkami, poszczególne zaś osoby otrzymają takie zezwolenia tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych.

W obrębie poszczególnych okręgów szkolnych, zezwoleń na urządzanie imprez w szkołach udzielać będą właściwe kuratorja szkolne, po uprzedniem szczegółowem zbadaniu wartości naukowej, wychowawczej i artystycznej zamierzonej imprezy, jej potrzeby, charakteru ubiegającej się o zezwolenie instytucji lub organizacji i t. p. Urządzanie imprez o charakterze wyłącznie zarobkowym, a zbędnych z punktu widzenia naukowego i wychowawczego, nie będzie dopuszczalne. Pozatem udzielenie zezwolenia na urządzenie imprezy nie może w żadnym wypadku być uważane za równoznaczne z obowiązkiem popierania jej przez kierownictwo szkoły.

Ministerstwo oświaty, jak również i kuratorja udzielać będą zewoleń tylko na przeciąg jednego roku, z tem zastrzeżeniem, że mogą być one cofnięte każdej chwili, jeżeli organizatorowie imprez nie będą się wywiązywali należycie z obowiązków przyjętych wobec władz szkolnych.

Wszelkie imprezy w szkołach odbywać się mogą jedynie w godzinach nie przenaczonych na lekcje. Opłaty za wstęp na te imprezy muszą być dostosowane do stopnia zamożności młodzieży i uzgodnione z kierownictwem szkoły. Dla młodzieży niezamożnej, a zwłaszcza dla dzieci rodziców bezrobotnych, wstęp powinien być bezpłatny.

Zezwolenia, udzielane przez ministerstwo oświaty i kuratorja, mieć będą charakter fakultatywny i uzależnione będą od zgody kierownictwa danej szkoły, ze względu na lokalne warunki pracy szkolnej i potrzeby terenu. Uczęszczanie młodzieży szkolnej na te imprezy może być jedynie dobrowolne.

Do wyświetlania w szkołach przez kina objazdowe, dopuszczone będą tylko te filmy, które komisja badania filmów przy ministerstwie spraw wewnętrznych uznała conajmniej za dozwolone dla młodzieży, lub filmy zalecane przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Taśmy filmowe, jak również przeźrocza wyświetlano na imprezach szkolnych, oraz aparaty projekcyjne muszą znajdować się w zupełnie dobrym stanie, przyczem przy projekcjach zapewnione musi być bezwzględnie całkowite bezpieczeństwo.

Konkurs na stypendjum im. Józefa Piłsudskiego

Zarząd fundacji stypendjalnej im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie ogłasza konkurs na stypendja dla uczniów szkół średnich, w wysokości 1.000 złotych rocznie.

O stypendja im. Józefa Piłsudskiego mogą ubiegać się uczniowie i uczennice szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli, którzy są sierotami po oficerach, lub szeregowych wojsk polskich, poległych w obronie Ojczyzny, narodowości polskiej, posiadający obywatelstwo polskie i wykazujący dobre postępy w nauce i wzorowe prowadzenie.

Podania kandydatów na stypendja winny składać ich matki, lub opiekunowie na ręce sekretarza fundacji mjr. Hochstimma w Warszawie, ul. Czerniakowska 204, m. 9, w terminie do dnia 31-go bm.

Do podania należy dołączyć dowód, że ojciec kandydata poległ w obronie Ojczyzny, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie szkolne, że kandydat uczęszcza do szkoły, oraz opinję szkoły.

Czasopisma i książki nadesłane

Czasopisma dla nauczyciela.

„Szkoła", miesięcznik Stow. Chrz.-Narod Naucz. Szkół Powsz. — zeszyt VI i VII 1935, zawiera m. in. Stanisława Sedlaczka „Genezę skautingu i harcerstwa".

„Nauczyciel Polski", dwutygodnik Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Pow. Rok XV. Nr. 13.

„Głos nauczycielski", tygodnik Zw. N. P. 1935. Nr. 4.

Czasopisma dla dzieci.

„Młody krajoznawca", miesięcznik Zrzeszenia Szkolnych Kół Krajoznawczych Śląskich. Rok II. Nr. 13.

„Mały Światek", miesięcznik. Rok 48. Nr. 2 — Kraków.

„Mały Płomyczek", *„Płomyczek"*, *„Płomyk"* — 1935. Nr. 6.

Krąg Starszoharcerski — dla wszystkich.

Ukazała się ostatnio książka Tomasza Piskorskiego — Kierownika Wydziału Starszego Harcerstwa — pt. „Krąg Starszoharcerski".

Treścią książki tej wskazania metodyczne, ideowe i programowe dla gromad, czyli kręgów starszoharcerskich.

Praca T. Piskorskiego, poza wielkiem znaczeniem dla Harcerstwa, a specjalnie dla ruchu starszoharcerskiego, jest bezwątpienia cennym dorobkiem w dziedzinie ogólno-społecznych prac z zagadnień wychowawczych.

„Krąg starszoharcerski" daje obraz ideologji i pracy ruchu starszoharcerskiego, pracy nad przebudową psychiczną oblicza młodego pokolenia w myśl postulatów światopoglądu harcerskiego — w dążeniu do realizacji Nowej Polski — Polski Jutra.

Starsze społeczeństwo w chwili obecnej nie docenia jeszcze może należycie roli szeregów starszego Harcerstwa w dziale tworzenia nowej rzeczywistości polskiej. Dlatego życzyćby należało, aby książka Piskorskiego dostała się wszędzie tam, gdzie pilną zwraca się uwagę na duchowy wyraz młodego pokolenia, na jego wysiłki i dążenia.

Prostota i zdrowość stylu, jasny i planowy układ treści, głębokie ujęcie zagadnień wychowawczych i społecznych, nadewszystko zaś owa harcerska pogoda i siła promieniejąca z całości — to nieocenione zalety sprawiające, że mała książeczka Piskorskiego stanie się tembardziej niezbędną nietylko dla każdego starszego harcerza i instruktora, lecz także dla tego — nieharcerza, któremu nieobce są hasła i ideały przepiękniej myśli harcerskiej.

Listy, pełne tragicznej wymowy

S. O. S. młodzieży.

Związek Nauczycielstwa wydaje co tydzień „Ścienną Gazetkę Szkolną", którą szkoły powszechne otrzymują jako bezpłatny dodatek przy prenumeracie „Płomyka". Przed wakacjami letniemi poświęcono 35-ty Nr. „Gazetki" zagadnieniom, związanym z wyborem zawodu dla młodzieży, opuszczającej szkołę powszechną. Teksty do 35-go Nr. „Gazetki" opracowała Komisja Poradni Zawodowych, istniejąca przy Kuratorjum Okr. Szk. Warszawskiego. Poruszono szereg zagadnień, dotyczących poszczególnych zawodów, zamieszczono konkurs z nagrodami dla młodzieży za prace na temat „Co wiem o zawodzie, który znam najlepiej"; Wkońcu przypuszczając, że dzieci będą chciały się jeszcze o cokolwiek zapytać, podano im adres Poradni Zawodowej w Warszawie przy ul. Widok 12, wyznaczając termin przesyłania listów do dnia 1 lipca br.

I oto do Poradni zaczęły napływać nieprawdopodobne ilości listów: płynęły do 1 lipca i po 17 lipca przez całe wakacje, przychodzą jeszcze i dzisiaj, chociaż rok szkolny już rozpoczęty. Piszą dzieci z Polesia i Podlasia, z Wołynia i Podola, z Wileńszczyzny i Lubelskiego, z Wielkopolski, ze Śląska, z Podkarpacia, ze wszystkich stron Polski odezwały się echa na głos, który w danej chwili był dla młodzieży tak upragniony.

Dla scharakteryzowania tej korespondencji podamy urywki z listów, nadesłanych do poradni.

15-letnia dziewczynka z Trzebini pisze: „Odważam się pisać do Ciebie Poradnio kochana, bo serce me woła do sprawy ważnej, łez powstrzymać nie mogę, bo oto skończyłam klasę 7-mą szkoły powszechnej, a b. lubię się uczyć. Chcę się uczyć dalej i pracować dla dobra Ojczyzny — a za narzędzie pracy dla Ojczyzny obieram pióro, atrament i papier. Kochaniuchno Poradnio, czy to możliwe, że ty się mną zajmiesz, że ty mnie dopomożesz?"

W podobny sposób pisze inna dziewczynka z Rzeszowa. Dziewczynka ta przesyła jednocześnie pracę na konkurs, pracę, która świadczy o zdolnościach literackich dziewczynki.

Ze Świsłoczy zwraca się do Poradni 15-letni chłopiec, który teraz wychodzi z VI-tej klasy. „Proszę udzielić mi wskazówek, gdzie i jak mam się uczyć. Ojciec mój jest w Stanach Zjednoczonych A. P. Matka na służbie. Nikt z nich mnie nie pomoże. Mam wielkie zamiłowanie do nauki — nie wiem, jak sobie radzić. Chciałbym, by Szanowne Stronnictwo udzieliło mi wskazówek o szkole lotniezej, technicznej i marynarskiej..."

17-letni chłopiec z pod Augustowa w 6-tej klasie szkoły powszechnej tak mówi o sobie: „Mieszkam w ciemnym zakątku Polski i jest mi tak źle, że nie mogę opisać bólu swego — przeto serdecznie proszę poradzić mi co mam robić, gdzie me kroki skierować. Ufam w dobroć Waszą, że przyślecie mi adresy szkół zawodowych..."

Wieś Starożyńce, woj. białostockie. „Proszę Szan. Poradnię o cierpliwość w przeczytaniu mego życiorysu i o przychylenie się do mojej prośby. Jestem synem rolnika. Ojciec mój doprowadził do tego, że ukończyłem 6 oddziałów szkoły powszechnej, podczas gdy w naszej wiosce jest cztery. Ojciec umarł. Rodzeństwo nie chciało się zgodzić na dalszą naukę. Dzięki pomocy wujaszka skończyłem szkołę powszechną. Później przyjęto mnie do gimnazjum zakonnego. Ale nie mam powołania na duchownego, więc gimnazjum opuściłem. Pół roku już jestem w gimnazjum opuściłem. Pół roku już jestem w domu. Mam lat 17. Przypadkiem przeczytałem w „Gazetce Szkolnej" adres Waszej Poradni, przeto piszę ten list z prośbą o radę i wskazanie mi adresów szkół, gdzie mógłbym się bezpłatnie uczyć..."

I oto znów wielki, dwuarkuszowy list od dwóch chłopców ze wsi Lipica Dolna pod Rohatynem. „Los mój leży w rękach innych ludzi, czy zechcą mnie przyjąć i nauczyć fachu — od ojca nie mam się czego spodziewać, jednak widzę, że ludzie dobrzy nie odepchną mnie od siebie, uczynią mnie dobrym dla siebie i dla całego społeczeństwa. Czytała Pani nauczycielka w Gazetce, że można znaleźć takie zakłady, żeby się nauczyć rzemieślnictwa — to pomoże nam..."

Drugi z tej samej wioski pisze: „Teraz zaczynam sam o sobie myśleć, na roli nie mam co robić i ogromne mam zamiłowanie do ślusarstwa i kowalstwa, jeżeli łaska dobrych obywateli nie przytuli mnie, to smutny będzie mój los, nie będę pożytecznym dla społeczeństwa..."

Mały Poleszuk Bazyli Mastyka „mam zdolności i chęci pracować przy warsztacie stolarskim — uprzejmie proszę przyjąć do tego warsztatu i proszę o wyjaśnienie tych warunków, któremi można się dostać do tego warsztatu..."

Nadeszły i duże listy zbiorowe. Więc z ośrodka pracy w powiecie przemyślańskim 10-u junaków prosi o adresy szkół zawodowych i warsztatów, gdzie przyjmują młodzież w charakterze praktykantów.

Ze szkoły w Nowem Mieście n. Pilicą 12-tu chłopców, między nimi dwóch uzdolnionych do rysunków — zwraca się o wskazówki co do odpowiednich szkół zawodowych.

Rozsądnie i rzeczowo pisze 17-letnia dziewczyna z pod Białegostoku.

„Jestem córką drobnego rolnika, a w obecnych czasach wobec trudnych warunków — kształcić się w wyższych szkołach niepodobna. Zwracam się z gorącą prośbą do Poradni, ażeby mi udzieliła informacyj co do szkół rolniczych i handlowych, jaka opłata za naukę, ażeby to odpowiadało zasobom pieniężnym drobnego rolnika..."

15-letnia z Grajewa: „Marzeniem mojem ponad wszystko, to zostać policjantką. Czy wogóle mogłabym się tam dostać. Byłabym naprawdę dobrą policjantką, ponieważ jestem silna, zdrowa, i mam silną wolę. Proszę o warunki kształcenia się na policjantkę..."

17-letni syn rolnika chce się kształcić w szkole rolniczej, „ażeby być światłym rolnikiem, mam energję, ale nie wiem, gdzie się zwrócić, dajcie rady, wskazówki..."

Zgłasza się też 19-letni sierota, który ciężką pracą od dziecka zebrał 1000 złotych, ażeby się kształcić w szkole technicznej. Mieszka w powiecie nowogrodzkim — nie wie, gdzie się udać i jakie są warunki przyjęcia do szkół dla niego odpowiednich.

Nie możemy przytoczyć wszystkich pism młodzieży, ponieważ jest ich prawie 200, zresztą w gruncie rzeczy wszystkich to samo interesuje, choć każdy list inny, zależnie od warunków społecznych i cech indywidualnych piszącego.

Potrzebna dzieciom jest pomoc przy obiorze dalszej drogi życiowej i ta ich potrzeba wyraża się w listach wszystkich naszych korespondentów.

Współczesna struktura życia społecznego wytworzyła potrzebę pewnej organizacji w kierowaniu młodocianych do pracy zawodowej: bezpośrednio, najmocniej odczuwa tę potrzebę sama młodzież po wyjściu ze szkoły, kiedy, bezradnie — nie wie co ze sobą czynić i gdzie się podziać. Skomplikowane warunki gospodarcze, rozbudowa szkolnictwa zawodowego, wreszcie bezrobocie: oto czynniki, które wyczuwają potrzebę Ogniwa pośredniego pomiędzy szkołą a życiem praktycznem. Szkoła powszechna porzuca 14-letnie dziecko, bezbronne wobec wal-

(Dok. na str. 7-ej.)

Pięć wieków podbojów Afryki

Abisynja — ostatniem niepodległem państwem Czarnego Lądu

„Szczęście, że Bóg nie stworzył więcej Portugalczyków, niż lwów i tygrysów, gdyż wytępiliby całą ludzkość" — mówi przysłowie hinduskie z końca XV wieku, z okresu, kiedy okręty Vasco de Gamy zjawiły się u wybrzeży Indyj. Przysłowie to można trównie dobrze zastosować do wszystkich Europejczyków, którzy odkrywali nowe ziemie. Po śmierci **Hubilaja**, wielkiego księcia mongolskiego i cesarza chińskiego — gdy rozpadła się światowa monarchja mongolska i w związku z tem stosunki handlowe ze Wschodem prawie zupełnie zostały, Europa zaczęła szukać nowych dróg handlowych.

Zdawna już

tajemniczy ląd Afryki pociągał świat chrześcijański.

Chodziło pozatem o to, by, opłynąwszy Afrykę, przedostać się na Wschód drogą morską, a nie lądową.

W pierwszej połowie XIV wieku rozpoczęły się pojedyńcze wyprawy na wyspy afrykańskie, leżące w pobliżu lądu Europy. W r. 1402 wyspy **Ferro i Lanzarote** w grupie wysp Kanaryjskich skolocili Portugalyczycy prawie zupełnie z mieszkańców. **Madera i Azory** zostały w tym czasie odkryte przez Włochów, ale, jako niezamieszkałe, nie wzbudziły zainteresowania.

Podbój lądu afrykańskiego rozpoczęło zdobycie w r. 1415 przez Portugalczyków **Ceuty**, najbogatszego i najpiękniejszego miasta Marokanji. Zburzenie Ceuty rozpoczęło krwawą zmienną walkę o **Marokko**.

Odkrycie wysp u Przylądka Zielonego pozwoliło Portugalczykom przedostać się do wnętrza lądu afrykańskiego. Rozpoczął się handel wymienny z **Senegalią i Gwineą**, którego podstawowym artykułem byli... niewolnicy. Ludzie Murzynów nietylko wymieniano na konie, sprzęż, tkaniny, naczynia czy miód, porywano ich również. Urządzano formalne polowania na ludzi na wyspach i w głębi lądu afrykańskiego: wypuszczano psy myśliwskie, by odkrywały siedliska ludzkie, a pojmanych po drodze zmuszano torturami do wyjawienia kryjówek ich czarnych braci.

W tym czasie pojawili się na morzu Hiszpanie. W r. 1402 **Jean de Bethencourt** z 53 towarzyszami wyruszył z La Rochelle i zatrzymał się na wyspie **Lanzarote**, oddawszy ją w lenno Kastylji. Ale Portugalczycy rościli również do tej wyspy pretensje i to stało się przyczyną

pierwszego konfliktu kolonjalnego

w historji państw europejskich. Ostatecznie pod koniec XV wieku nastąpił podział zdobyczy afrykańskich pomiędzy Portugalię i Hiszpanję: Portugalczycy ustawili swoje rządy nad **Maderą i Azorami, Wyspami Zielonego Przylądka, Marokkiem, Fezem, Gwineą** i terenami, odkrytemi na południe od przylądka **Bojador**, a Hiszpania otrzymała **Wyspy Kanaryjskie**.

Podróże, odkrycia Kolumba, Vasco de Gamy i innych żeglarzy otworzyły nowe horyzonty dla ekspansji zamorskiej. Do Portugalczyków i Hiszpanów zaczęli się przyłączać i inni mieszkańcy pobrzeży Oceanu. W latach 1506 — 1508 Francuscy korsarze docierają do **Madagaskaru i Gwinei**. Na nic się się zdały protesty Portugalczyków na dworze francuskim: nowi zdobywcy coraz głębiej wdzierają się do strefy portugalskich odkryć. Normanowie, Bretończycy i Gaskończycy walczą „prywatnie" z Portugalczykami, głosząc hasło nawigacji na morzu. Pokazywać się zaczęli na morzu i Anglicy.

Handlarze „czarnym towarem".

Pierwszym Anglikiem, który „odkrył", że Murzyni są świetnym towarem dla Ameryki i że z łatwością można ten towar zdobyć na afrykańskim lądzie, był **John Hawkins** z Ploymouth. „Mieczem lub innemi sposobami" zdobył ładunek **Murzynów w Sierra Leone** i sprzedał z wielkim zyskiem w Ameryce Połudn. (1563). Powodzenie, jakie osiągnął Hawkins, przyciągnęło i innych przedsiębiorców handlu „czarnym towarem". Anglicy zaczęli urządzać wyprawy rabunkowe, organizując własny handel z Afryką.

Po klęsce Wielkiej Armady hiszpańskiej w 1588 r. wzmogła się ekspansja Europejczyków do kolonij hiszpańskich i portugalskich. Pojawiają się na morzu Holendrzy, którzy również rozpoczęli swoje wyprawy morskie od handlu Murzynami. Od r. 1636 — 1645

wywieźli przeszło 23.000 Murzynów

do plantacyj cukrowych. Holendrzy zaczęli wydzierać Portugalczykom i Hiszpanom ich kolonje, skolei Holendrom — Francuzi, którzy zajęli **Senegalję, Gwineę** (1672), **Arguin** (1678).

Dalsze dzieje Afryki — to stopniowe opanowywanie poszczególnych części lądu afrykańskiego i jego wysp przez białych. Większym ewenementem w dziejach Afryki była wyprawa Napoleona do Egiptu (1788—1799). Archipelagi Oceanu Spokojnego i wybrzeże Zachodniej Afryki kolonizowano powoli, krok za krokiem. Następne dziesięciolecia były okresem nieśmiałych okupacyj, bez wielkiego rozmachu. Ale od r. 1880 w polityce kolonjalnej Europy następuje gwałtowny zwrot: wszystkie państwa rzuciły się na wyścigi do podboju coraz to nowych zamorskich terytorjów. Niemcy, Anglja, Francja, Włochy ciągną od pustynnych brzegów Czerwonego Morza do równin centralnej Afryki, od oceanu Indyjskiego do wielkich jezior, źródeł olbrzymich arteryj: **Nilu, Konga i Zambezi**.

W ten sposób

cała prawie Afryka została podzielona między państwa europejskie.

Trwający pięć wieków stopniowy podbój Afryki nie objął tylko Abisynji, jedynego niepodległego państwa na Czarnym Lądzie. Dzisiaj i dla tego państwa wybiła dwunasta na zegarze historji. Po dziedzictwo Negusów wyciągnęła opancerzoną pięść Italja.

Zęby starzeją się najpóźniej.
o ile dbamy o nie, pielęgnując je codziennie środkami Pulsa

Ku czemu Czesi dążą?

Dalsze głosy protestów.

Społeczeństwo polskie i prasa polska **długo trwały w cierpliwości**, patrząc na stosunki, panujące na Śląsku cieszyńskim pod czeskim zaborem.

Ostrzegaliśmy niejednokrotnie

władze czeskie przed tego rodzaju metodami, które wreszcie zbudzić muszą w społeczeństwie polskiem żywiołowy odruch oburzenia. Ale Czesi postanowili za wszelką cenę złamać hart ducha naszych zaolzańskich rodaków i nietylko nie zaprzestali akcji wynaradawiania, ale ostatnio **chwycili się nawet środków tak drażliwych, tak barbarzyńskich i prowokacyjnych, jak ekspedycje żandarmskie i wojskowe, masowe aresztowania i wyszukane represje.**

W Polsce zbudziła się żywa reakcja,

bo metody czeskie dotykają uczuć całego narodu polskiego.

Śląsk nie pozostał w tyle. Codzień odbywają się w różnych miejscowościach śląskiej ziemi masowe manifestacje protestacyjne.

Śląsk, wraz z całą Polską stanął zwarcie przy rodakach zza Olzy, stwierdzając, że losem ich się interesuje.

W ostatnich dniach odbyły się takie manifestacje w **Tarnowskich Górach, Łaziskach Górnych, w Podlesiu (pow. Pszczyna), w Lublińcu, w Hajdukach Wielkich** i całym szeregu innych miejscowości.

Specjalną akcję protestacyjną zorganizowały **wszystkie grupy Związku Powstańców Śl.**, — zwołując w poszczególnych miejscowościach zebrania, na których po odpowiednim referacie, uchwalane są rezolucje, potępiające czeskie prowokacje i prosząc Rząd R. P. o wzięcie w obronę naszych rodaków zza Olzy.

Takie manifestacyjne zebrania odbyły m. in. grupy Związku Powstańców Śląskich w **Psarach, Babienicy, w Tarnowskich Górach i w Piekarach.**

Również grupa Związku Powstańców Śląsk. w **Jaśkowicach** (koło Orzesza) zorganizowała manifestację protestacyjną podczas uroczystości poświęcenia sztandaru i związanego z nią złotu Oddziałów Młodzieży Powstańczej.

Manifestację protestacyjną zorganizowali również **pracownicy kolejowi** jednostek służbowych **w Chebziu**, zorganizowani w związkach zawodowych. Na zebranie protestacyjne przybyło 300 kolejowych pracowników, którzy powzięli również energiczną rezolucję.

W **Hajdukach Wielkich**, prócz ogólnej manifestacji, jaka odbyła się w poniedziałek w sali Domu Związkowego, **Związek Poszkodowanych Uchodźców**, odbył manifestacyjne zebranie, na którem również powzięto rezolucję w obronie rodaków zza Olzy.

Jak widać, fala oburzenia wśród społeczeństwa nie maleje, ale wzmaga się. A tymczasem z tamtej strony Olzy idą ciągle ku nam wieści o nowych prowokacjach. To też każdemu narzuca się pytanie:

Ku czemu Czesi zmierzają?

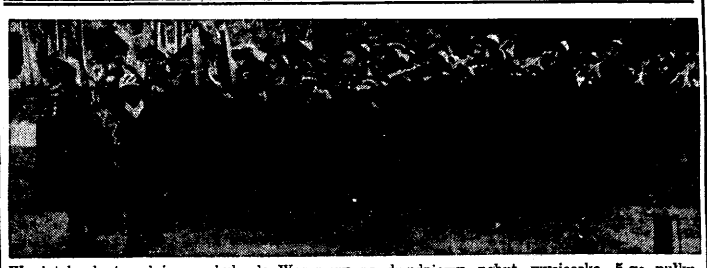

W piątek ub. tygodnia przybyła do Warszawy na dwudniowy pobyt wycieczka 5-go pułku Strzelców Podhalańskich z Przemyśla, z jedyną rodzaju orkiestry istnieją dwie tylko w Europie. Jedną z nich posiada gwardja szkocka, a drugą właśnie 5-ty pułk Strzelców Podhalańskich. Orkiestra kobziarzy dała dwa publiczne koncerty: pierwszy w piątek na placu Józefa Piłsudskiego, a drugi w ub. niedzielę na Międzynarodowych konkursach konnych.

byt — nic więc dziwnego, że ono szuka pomocy w jakiejkolwiek bądź postaci.

Zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, Rosji Sowieckiej, ostatnio w Hiszpanji **państwo zorganizowało sieć poradni zawodowych** w całym kraju, dążąc do uzgodnienia potrzeb młodzieży z wymaganiami życia społecznego, gospodarczego. U nas, jak dotąd, organizacja poradnictwa zawodowego znajduje się w zaczątkach. W zależności od potrzeb powstały w dużych miastach poszczególne poradnie zawodowe, przytem kontakt poradnictwa z życiem gospodarczem nie jest jeszcze odpowiednio nawiązany.

Zanim jednak i nasze poradnictwo zawodowe rozwinie się w sposób, odpowiadający potrzebom społecznym, musimy odpowiedzieć na głos młodych, wołających o ratunek. Nie możemy dzisiaj porzucić tej młodzieży, wołającej o pomoc.

Bo podkreślić jeszcze trzeba, że listy młodzieży świadczą nietylko o jej potrzebach — tych pism bije poza tem energja i zapał młodości. Mówi się, że występuje u nas zjawisko powtórnego analfabetyzmu, bierności wobec życia, tutaj — odwrotnie — przejawia się wysoka fala nasilenia, energji życiowej. Widać samorzutnie budzące się siły, młodość, która się rwie do czynu, do twórczości w tym czy innym zakresie. A przecież za temi dziećmi nie stoi ani „mama" ani „tato" — ich nikt nie przepychał z klasy do klasy, ani ze szkoły do szkoły — to jednostki aktywne wobec życia, żądne wiedzy, nieraz nawet wbrew woli swego otoczenia (jeden z chłopców nawet pisze, że ojciec mu chował buty, żeby nie biegał do zbyt odległej szkoły), jednostki, przejawiające takie uzdolnienia, które stanowią podłoże dla powstawania nowych wartości kulturalnych w życiu.

Nie możemy im dać zginąć. Informacyj i adresów młodzieży udziela Poradnia Zawodowa w Warszawie, ul. Widok 12.

Jadwiga Zawirska.

Na marginesie otwarcia Żeńskiego Ośrodka Pracy w Siemianowicach

Siemianowice, 9 paźdz.

Przeżywany okres kryzysu gospodarczego i ekonomicznego wyłania konieczność nowych form pracy — form, które mają swe źródło w **instynkcie samozachowawczym** społeczeństwa.

Wypływają one na powierzchnię życia dzisiejszego, które stwarzając nowe warunki bytu, dąży do rozwiązania niesłychanie ważnego problemu, jakim jest opieka nad bezrobotną młodzieżą męską i żeńską, wyrwanie tej młodzieży z bezczynności i demoralizującego wpływu środowiska — danie tej młodzieży pracy. Jesteśmy świadkami stwarzania takich ośrodków pracy, które pod nazwą Ochotniczych Drużyn Roboczych (O. D. R.) „wblokowują się w nowy rodzący się układ stosunków społecznych i gospodarczych"

W ośrodkach tych (którym względy organizacyjne i wychowawcze narzuciły obozowy charakter zatrudnienia) młodzież ma możność zapracowania na siebie. Wre w O. D. R. intensywna robota, pociągająca za sobą obywatelskie uświadomienie, aktywność społeczną, rosnącą z dnia na dzień, gdyż O. D. R., dając zarobek **wychowuje**, gruntując w członkach O. D. R. wiarę w swoje siły i w lepszą przyszłość. Praca fizyczna i praca w świetlicach wyrabia charaktery, gruntuje wrodzone zdolności do walki o byt **Ta przemiana moralna, na platformie pracy oparta, stwarza typ zdecydowany do czynu — odczuwający potrzebę czynu — uodporniony na rozmiękczenie woli — stwarza kadry dzielnych jednostek, zdolnych do wzięcia się za barw z przeciwnościami i idących świadomie naprzeciw nowych dniom, które idą...**

Państwowy Urząd Pracy, zdając sobie sprawę ze starej prawdy, iż bezczynność demoralizuje, a niezużytkowanie siły ciała i ducha człowieka, mogą wyrządzić szkody w naszym świecie wewnętrznym i zewnętrznym, stwarza ośrodki O. D. R. jako teren ekspansji tych sił, nurtujących w młodem pokoleniu.

Dopóki nie będą otwarte dla młodzieży i nie rozwiną się — nowe dziedziny życia gospodarczego, dopóki nie nastąpi reforma ekonomiczno-gospodarcza, która zapewni wszystkim chcącym pracować — prace — O. D. R. są najlepiej pomyślaną formą nietylko przetrzymania tych ciężkich dni, dzielących teraźniejszość od nowego oczekiwanego jutra, ale aktywną obywatelską szkołą — w której rozwijają się młode siły i zdolności dla postępu, dla wzbogacenia swej zbiorowej indywidualności, dla wyzwolenia sił dynamicznych, tkwiących w społeczeństwie młodzieży, która w Ośrodkach O. D. R., kierowana umiejętnie przez wykwalifikowanych instruktorów, stanie się fundamentem nowego świadomego swych celów i zadań społeczeństwa.

Dnia 6 bm. nastąpiło w Siemianowicach otwarcie **Żeńskiego Ośrodka Pracy**, zorganizowanego dla młodych Polek, w obecności przedstawicieli Wojew. Biura Funduszu Pracy p. **dr. Oblerka i p. mgr. Musioła** — w obecności przedstawicieli władz Towarzystwa Polek i Mł. Polek, duchowieństwa, reprezentowanego przez miejscowego proboszcza **ks. Koźlika** — w obecności przedstawiciela gminy w osobie burmistrza p. **Popka** i w gronie zaproszonych gości. (Po powitaniu zebranych przez instruktorkę O. środka **p. Sawicką**, wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, poczem nastąpiły piękne popisy uczestniczek Ośrodka, które zyskały ogólny aplauz).

Dzięki energji i poparciu protektora P. Wojewody Dr. Grażyńskiego — Ośrodek znalazł pomieszczenie w pałacu, który za czasów przed powstańczych był bastjonem niemczyzny. Jakże się odwróciła sprawiedliwa karta dziejowa! Dziś w pałacu i otaczającym pałac prześlicznym 10-cio hektarowym parku rozbrzmiewa słowo i pieśń polska i duch polski dzierży straż. Pracuje tu, wychowuje się i szkoli **przeszło 80 dziewcząt**, które prócz zajęć gospodarczych, zajmują się szyciem bielizny i mundurów dla O. D. R. Dostarczając bezrobotnej młodzieży żeńskiej w wieku od lat 16 do 21 zatrudnienia, przygotowuje się ją — w miarę możności — do pracy zarobkowej po wyjściu z Ośrodka

Świat nie jest brzydki ani zły — ani życie brzydkie i złe.

Jest ono bezlitosne tylko dla próżniaków i malkontentów, nierozumiejących ducha czasu. Młodzież uczestnicząca w dziele urządzenia nowego świata przeżyć i myśli jasnością pojęć i wiarą i umiejąca się z nią uporać z całą wiarą i zapałem młodości, musi być zdolna do walki o nową treść życia. Przyśpieszając swą postawą proces postępu, zwycięży, bo dziś umie zwyciężać najgorszy z kryzysów — kryzys duchowy!

J. Z.

Ambasador włoski w Londynie, Grandi, opuszcza gmach ministerstwa spraw zagranicznych po konferencji z Samuelem Hoare, któremu przedłożył poglądy Mussoliniego w związku z akcją włoską w Afryce.

Wiadomości bieżące.

Środa 9 października

Dziś: Dyonizego.
Jutro: Franciszka Borg.
Wsch. sł.: 5,56.
Zach. sł.: 17,9.

(—) Zgon współpracownika P. A. T.

Wczoraj zmarł po krótkiej chorobie długoletni współpracownik Polskiej Agencji Telegraficznej śp. Mieczysław Woyno. Zmarły liczył lat 48 i osierocił żonę i małoletniego syna.

(—) Nauczycielstwo polskie ze Śląska na Sowińcu.

Staraniem Zarządu Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach, w dniu 5 bm. wyruszyła pielgrzymka nauczycielstwa polskiego do Krakowa na Wawel i na Sowiniec w liczbie 1250 osób specjalnym pociągiem pod hasłem „Ogniskowiec". W Krakowie po złożeniu hołdu cieniom Marszałka w krypcie wawelskiej, uczestnicy wycieczki udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu Kopca składając urnę z ziemią z grobu Powstańców Śląskich. Wycieczce przewodniczył naczelnik W. O. P. dr Tadeusz Kupczyński, a uczestniczyli wizytatorowie i inspektorzy szkolni.

(—) Akademja Sokoła Dzielnicy Śląskiej.

Z okazji 40-letniej rocznicy założenia pierwszego gniazda sokolego na Śląsku w Bytomiu, odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 12-ej w Teatrze Miejskim w Katowicach Akademja Sokoła. Akademję poprzedzi nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 9,40 poczem nastąpi złożenie wieńca na płycie „Nieznanego Powstańca" przy pl. Wolności, oraz na grobie I-go prezesa Okręgu Śl. śp. dha Szyperskiego, oraz I-go prezesa Dzielnicy Śl. śp. dha Michała Wolskiego. Zbiórka Sokolstwa Dzielnicy Śl. o godz. 9-ej przy ul. Wita Stwosza obok pl. Miarki w Katowicach. Bilety na Akademję wydaje bezpłatnie Sekretarjat Dzieln. Śl. w Katowicach ul. Kilińskiego 23. Tel 306-13.

(—) Wyjazd dzieci do sanatorjum w Jastrzębiu Zdroju.

Urząd Opieki Społecznej na miasto Katowice komunikuje, że dnia 11 października br. wyjeżdża transport chłopców szkolnych do sanatorjum miasta Katowic w Jastrzębiu Zdroju. — Rodzice, których dzieci zostały zakwalifikowane przez Miejski Urząd Opieki Społecznej do wysłania na kurację, winni ze swemi dziećmi stawić się w powyższym dniu o godz. 11-ej rano na dworcu w Katowicach w hali dawn. IV-ej klasy.

(—) Z teatru „Rarytas".

Zespół sympatycznego teatru „Rarytas", który występnym bojem zdobył wymagającą publiczność katowicką — występuje w rekordowym czasie, bo już w czwartek 10 bm. z przebojową premjerą pt: „Jesienne zaloty". Będzie to barwna mozaika złożona z 18 obrazów humoru pieśni i tańca. Na czele zespołu: Juno Gordes, Lili Rostańska, M. Stróżyńska, Z. Wilczyńska W. Jankowski, J. Granowski, Z. Opolski, L. Rytowski, znakomity duet taneczny Tanagra i urocze „Rarytaski". Wszyscy więc spotkamy się we czwartek w „Rarytasie", ażeby zapomnieć o codziennych troskach.

(—) Przytrzymanie zawodowych włamywaczy.

Onegdaj wieczorem zatrzymano na ul. Kopernika w Katowicach zawodowych włamywaczy i złodziei mieszkanlowych Fogla Ryszarda z Katowic (ul. Kilińskiego 24), oraz Kubickiego Jerzego z Zawodzia (ul. Krakowska 12). Wymienieni byli kilkakrotnie karani za różne przestępstwa. W czasie rewizji osobistej znaleziono u aresztowanych rzeczy pochodzące z kradzieży w mieszkaniu Schwartza w Zawodziu. Przytrzymanych odstawiono do komisarjatu w Zawodziu, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z Katowickiego

(K) O uporządkowanie chodnika przy dworcu w Bytkowie.

Chodnik obecny na terenie gminy Bytków jest za wąski i nieodpowiedni dla ożywionego ruchu przy dworcu. Pozatem chodnik nie jest należycie oddzielony od rowów i nierówności gruntu. Należałoby rowy zniwelować i pozasypywać, gdyż służą one za składowisko rupieciarni i nieczystości. Płyty chodnika są miejscami powysadzane przez korzenie drzewne. Gmina Bytków jako gospodarz tego odcinka winna go uporządkować i nadać wygląd bardziej estetyczny.

(K) Budowa drogi w Przełajce.

Zarząd gminy wspólnie z gminą Bańgów prowadzi intensywnie roboty koło budowy drogi Przełajka — Bańgów. Droga ta o długości 2,1 km. posiadać będzie nawierzchnię szlakową z materjału udzielonego bezpłatnie przez Hutę Laura w Siemianowicach, w ilości około 4.000 ton. Przy zwózce oraz innych robotach zatrudnionych jest ogółem 60 bezrobotnych. Koszty odbudowy drogi ponoszą w połowie obie gminy z subwencyj udzielonych przez Wydział Powiatowy oraz z zapomóg przyznanych z komunalnego Funduszu Pożyczkowo-zapomogowego. — Zakończenia robót spodziewać się należy za 6—8 tygodni.

Mnrderca Palarzówny skazany na 15 lat więzienia

Jellinek działał z premedytacją

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Rybniku odbyła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciwko *29-letniemu Wacławowi Jellinkowi* z Czerwionki, który w dniu 13-go lipca b. r. kilkoma strzałami zabił *19-letnią Karolinę Palarzównę*. Zbrodnia Jellinka wywołała wówczas ogromne poruszenie w powiecie rybnickim, tembardziej, że tragedja rozegrała się w warunkach wyjątkowych, a zabójca przez dłuższy czas był nieuchwytny.

Już na dwie godziny przed rozprawą obok budynku sądowego gromadziły się grupki ciekawych. Na salę rozpraw wpuszczano jednak tylko za kartami wstępu. O godz. 9.15 wszedł na salę *zabójca Palarzówny, skuty kajdanami*, w towarzystwie dwuch policjantów. Trybunałowi przewodniczył *prezes S. O. Stodolak*, wotowali *s. o. Nodzyński i s. o. Bogajski*. Fotel prokuratora zajął *prok. Horodecki*. Jako świadkowie przybyli rodzice ś. p. Palarzówny i jej siostra. *Obie kobiety w ciężkiej żałobie — płaczą.*

Jellinek złożył obszerne zeznania. Kochał Palarzównę i cieszył się jej wzajemnością, dopóki ojciec jej nie zabronił stykania się z nim; Jellinek bowiem *żonaty był od trzech lat*, jakkolwiek żył z żoną bardzo krótko. Wreszcie Palarzówna za namową ojca postanowiła zerwać znajomość z Jellinkiem i wyjechać zagranicę. *Wtedy uknuł zemstę.* Wiedząc, że Karolina przechodzić musi w drodze na stację przez plac obok toru kolejowego, czekał na nią w dniu 13 lipca. Palarzówna wybierał się do Rybnika, celem odwiedzenia chorej siostry. Szła na stację w towarzystwie ojca i drugiej siostry. Jellinek *zbliżył się do niej, zamienił kilka słów, a następnie powalił ją na ziemię i z bezpośredniej odległości strzelił do niej. Palarzówna poniosła śmierć na miejscu. Tragedja rozegrała się tak błyskawicznie, że ojciec mordowanej nie zdążył nawet przeszkodzić zbrodniarzowi.* Dopiero, kiedy Jellinek zamierzał rzucić się do ucieczki, Palarz porwał leżący obok kawał żelaza i uderzył zabójcę córki w głowę. Jellinek jednak zbiegł. Za chwilę z pobliskiego lasu doszedł *odgłos strzału*. Świadkowie krwawej tragedji byli przekonani, że Jellinek skolei skierował broń przeciwko sobie. Okazało się jednak, że *strzelił w powietrze, poczem pozostawiwszy swe ubranie schronił się w gęstwinie lasu.*

Dopiero w dniu pogrzebu Karoliny Palarzówny dotarła do Czerwionki wieść o *schwytaniu zabójcy na cmentarzu katolickim w Rybniku.* Tego dnia mianowicie zauważył go leżącego pomiędzy grobami grabarz cmentarny. *Jellinek leżał na ziemi w stroju kąpielowym.* Był zupełnie wyczerpany kilkudniową wędrówką po lesie. Na widok grabarza podjął leżący obok rewolwer *i ostatnią kulę upakował sobie w pierś.* Odwieziony do szpitala w stanie ciężkim wrócił jednak do zdrowia. Jellinek z komicznym miejscami patosem opowiadał dzieje swej ucieczki po zbrodni, twierdząc, iż *nie wiedział nawet, że zabił Palarzównę.*

Jellinek przedstawia przebieg tragedji w zupełnie innem świetle. Twierdzi mianowicie, że *został uderzony przez Palarza*, co go tak wyprowadziło z równowagi, że zaczął strzelać naoślep.

Zeznania Jellinka *nie zasługiwały jednak na wiarę.* Wiadomą było rzeczą, że nienawidził Palarza, ponieważ zabronił mu widywania się z Karoliną. Jan Palarz, ojciec zastrzelonej dziewczyny, zeznał, że *Jellinek oskarżył go już po zbrodni o kradzież węgla.* W związku z tem oskarżeniem odbyła się niedawno rozprawa w sądzie grodzkim w Rybniku, która wykazała, że *Jellinek powodował się chęcią zemsty.* Pozatem tłumaczenie Jellinka obalił biegły *dr. Zawrotniak*, który potwierdził zeznania świadków zbrodni w tym sensie, że Jellinek przewrócił swą ofiarę na ziemię i strzelił do niej z odległości kilku centymetrów. *Świadek Tosta zeznał, że Jellinek nocował u niego* w przeddzień wykonania zemsty. Ponieważ dom Tosty położony jest niedaleko od miejsca zbrodni, można stąd wysnuć logiczny wniosek, że Jellinek *już wtedy działał z premedytacją.* Świadek *Gertruda Palarzowa*, matka ś. p. Karoliny, mówiła o pogróżkach zawartych w listach miłosnych pisanych przez Jellinka do Karoliny.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który nazwał oskarżonego *ślepym barbarzyńcą, który pozbył się Palarzówny z teatralnym gestem — i wniósł o skazanie zabójcy na karę śmierci.*

Jellinek w ostatniem słowie nie przyznał się również do winy; *prosił jednakże o skazanie go na śmierć.*

Po naradzie przewodniczący trybunału odczytał wyrok, *skazujący Wacława Jellinka na karę 15 lat więzienia*, przyjmując w motywach, że działał on z premedytacją.

Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311-29.

Uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Katowice, 9 października.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem Wojewody dr. Grażyńskiego. Na wstępie przewodniczący odebrał przysięgę od nowowybranych członków, a mianowicie od ks. prałata Grima, pp. Józefa Balcara, Franciszka Długiewicza, Emanuela Tomanka i Ryszarda Szefera, poczem zdał przewodnictwo wicewojewodzie dr. Saloniemu i Rada przystąpiła do obrad nad porządkiem dziennym.

Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o śląskiej bibljotece imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Bibljoteka ta obejmie wszystkie znajdujące się w posiadaniu bibljoteki Urzędu Wojewódzkiego dzieła naukowe.

Następnie Rada uchwaliła projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1934 r. o stosunkach służbowych śląskich funkcjonarjuszy wojewódzkich, a projekt ustawy o Śląskiej Izbie Rolniczej rozdzielony został pomiędzy członków z tem, że dyskusja nad nim odbędzie się na jednem z następnych posiedzeń.

Skolei Rada Wojewódzka przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1934/35 Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach i miasta Skoczowa oraz zatwierdziła dla Bierunia Starego dodatkowy kredyt na rok 1935/36 w wysokości 3070 zł; dalej uchwaliła zmianę dotychczasowej nazwy Zakładu dla głuchoniemych i ociemniałych w Lublińcu na Śląski Zakład dla Głuchoniemych.

Rada przyznała subwencję 23.000 zł Pow. Związkom Komunalnym i niektórym gminom na budowę mostów na drogach powiatowych i gminnych, wreszcie zatwierdziła uchwałę Wydziału gminnego w Dziedzicach w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 35.000 zł z K. K. O. miasta Bielska na budowę szkoły powszechnej.

Tydzień szkoły powszechnej w powiecie rybnickim

Rybnik, 9 paźdz.

Wraz z całą Polską i pow. rybnicki urządza „Tydzień Szkoły Powszechnej". Ażeby uroczystości tej dać jaknajuroczystszy charakter zawiązał się Komitet obchodu „Tygodnia Szkoły Powszechnej", w skład, którego weszli pp. starosta Wyglenda, burmistrz Weber, ks. dziekan Reginek, inspektorzy szkolni Szafran i Rak oraz księgarz Basista. Na terenie miasta Rybnika zorganizowany został komitet miejski z p. burmistrzem Weberem na czele oraz członkami honorowymi: ks. dziekanem Reginkiem, dyr. Wiendlochą, dyr. Ząbłaszem i dyr. Wazowskim. W ubiegłą sobotę odbyły się w wszystkich szkołach rybnickich uroczyste poranki, poczem dzieci przy dźwiękach orkiestr przemaszerowały przez miasto. W kościele św. Antoniego odbyło się uroczyste nabożeństwo. Wieczorem odbyła się na sali rest. „Polonia" herbatka, połączona z zabawą taneczną z której czysty dochód przeznaczony został na fundusz budowy szkół w Polsce. W ciągu całego tygodnia odbywać się będzie w całym powiecie kwesta uliczna na cele szkół powszechnych. Na terenie województwa śląskiego akcja T. P. B. P. S. P. idzie przedewszystkiem w kierunku zaopatrywania biednej dziatwy w podręcznik. szkolne, a szkół w pomoce naukowe. Powiat rybnicki otrzymał w ub. roku około 8000 zł na powyższe cele.

Śmierć artysty malarza w wypadku motocyklowym

Cieszyn, 9 października.

W ub. niedzielę na drodze w Dębowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy. Na ostrym zakręcie drogi asfaltowej wywrócił się jadący szybko motocykl z przyczepką, kierowany przez kupca Antoniego Larysza z Krakowa. Znajdujący się w przyczepce brat Larysza, Karol, artysta malarz z Krakowa, w następstwie wypadku został wyrzucony z przyczepki i całym ciężarem ciała uderzył o bruk, doznając niebezpiecznych okaleczeń. Ciężko rannego odwieziono do lekarza w Skoczowie, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł z odniesionych ran. Bezpośrednią przyczyną śmierci, według orzeczenia lekarza, było załamanie czaszki.

Zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku złożono w kostnicy w Skoczowie. Brat zmarłego wyszedł z wypadku bez poważniejszych okaleczeń.

Tragiczna śmierć znanego artysty w Krakowie wywołała w kołach artystycznych głębokie przygnębienie.

Gałunki jak zawsze,
jedne jak nigdy są nasze modele
na jesień i zimę!
Baender
Katowice
3-go Maja 3
Skład konfekcji damskiej i dziecięcej

(K) Ze Zw. Inwalidów w Halembie.

W ub. środę w sali p. Nocona odbyło się zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rz. P.; zagaił je przewodniczący P. Kisiela, który po udzieleniu zebranym kilka wyjaśnień w sprawach zaopatrzeniowych wygłosił przemówienie o stosunkach Czechów względem Polaków.

(K) Dziecko pod kołami samochodu.

Jadący ul. Główną w Bielszowicach, samochód osobowy kierowany przez Gordona Bronisława z Chorzowa I, najechał na przebiegającego przez jezdnię 5-cio letniego Sakwerdę Alojzego z Bielszowic, który doznał okaleczeń głowy i z polecenia lekarza przewieziony został do szpitala Sp. Brack. w Bieszłowicach. — Winę wypadku ponoszą rodzice spowodu nienależytego dozoru nad dzieckiem.

Z Siemianowic

(Si) Z ruchu ludności.

W trzecim kwartale zgłoszono w Urzędzie Stanu Cywilnego 154 urodzin. Ślubów było 66 Zgonów 93, z czego 5 osób zginęło na biedaszybach.

(Si) Zniżka prądu.

Naczelna Dyrekcja Kopalń i Elektrownia kopalni „Richter" przyznała na skutek starań organizacji kupieckiej i związków rzemieślniczych ulgi za opłatą prądu elektrycznego. Prośby o zniżki kierować należy do Zarządu Ekatrowni kop. „Richter". Informacyj udzielają miejscowe Zarządy Tow. Kupieckich i rzemieślniczych.

(Si) Spirytusem denaturowym

upił się 75-letni Jan Rutański ul. Korfantego nr. 22. Zasłabł on nagle przy ul. Pocztowej. W szpitalu Spółki Brackiej wypompowano mu żołądek, ale nadal pozostaje w szpitalu.

(S.) Wyczyn kajakowców.

Trzej bezrobotni Handel, Frydrych i brat Henryk oraz Wieczorek wyruszyli w dniu 8-go czerwca br. samodzielnie zbudowanym kajakiem w podróż wodną po Polsce. Przebyli oni ogółem 2480 km na wszystkich wodach Rzeczypospolitej. Sportowcy wrócili już do domów pieszo z Puław, gdzie zostawili kajak na przechowanie.

(Si) Dyżur nocny.

Od poniedziałku pełni apteka Górniczo-Hutnicza przy ul. Sobieskiego.

Z Mysłowic

(M) Posiedzenie Rady Miejskiej.

W związku z prowadzonem śledztwem przeciwko dyr. Targowicy, Magistrat postanowił odroczyć posiedzenie Rady Miejskiej na czas nieograniczony. Posiedzenie miało się odbyć 19 bm.

(M) Obniżka cen mieszkań w domach magistrackich.

Zarząd Miejski m. Mysłowic, w najbliższym czasie ma przystąpić do obniżki cen mieszkań w domach magistrackich a to na skutek obniżenia odsetek od procentów kapitału wkładowego.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie.

Z Chorzowa

) Teatr Polski z Katowic w Chorzowie.
wystawi dnia 9 bm. o godz. 20 przezabawną medię Michała Bałuckiego pt: „Krewniaki".

) Walne Zebranie Spółdzielni Mieszkaniowej Chorzowie.
Spółdzielnia Mieszkaniowa na Chorzów i o-icę zwołuje na 11 bm. o godz. 7-ej wieczór dzwyczajne Walne Zebranie w wielkiej sali mu Ludowego w Chorzowie.

) Tępienie szczurów w Chorzowie.
Wskutek masowego pojawienia się szczurów terenie miasta Chorzowa, dyrektor policji rządza ogólne tępienie szczurów na obszarze asta w dniu 18 bm. Do tępienia szczurów obo-ązani są przystąpić wszyscy właściciele lub rządzający nieruchomościami.

Z Świętochłowickiego

) Wspomnienie pośmiertne działacza.
śp. Lesika Antoniego, zmarłego po dłuższej ciężkiej chorobie 3-go bm. Zmarły przez całe oje życie chlubnie zapisał się w dziejach polności na Śląsku. Już dawno przed wojną świa-wa był członkiem polskich organizacyj m. in. Zajemnej Pomocy ZZP. i in. W powstaniach skich brał czynny udział wraz z 2 synami, skutek czego był zmuszony do uchodzenia ze aska Opolskiego. — Zgon śp. Lesika, ciesz-ego się wśród całego obywatelstwa szczerą mpatją, wywołał głęboki żal wszystkich, któ-y go znali. Pogrzeb odbędzie się 10 bm. o dz. 8,30 z domu żałoby przy ul. Szczęść Boże r. 26.

Z Pszczyńskiego

) Tow. Młodych Polek i OMP. w Pszczynie
urządzają w czwartek, 10 bm. o godz. 18-ej targowicy „ognisko", na program którego ożą się m. in. tańce, i śpiewy śląskie. Na im-rczę tę zapraszają obywatelstwo Pszczyny i kolicy. — W ubiegłą niedzielę urządziło Tow Młodych Polek wraz z OMP. w Pszczynie wy-ieczkę do Jaśkowic, gdzie wzięto również u-ał w uroczystości poświęcenia sztandaru Zw. owst. Śl. połączoną ze zlotem Okr. OMP.

) Koncert w Panewniku.
W niedzielę, 13 bm. o godz. 19-ej odbędzie w Domu Związkowym w Panewniku koncert brego wykonawcami będą lubiani artyści — rtuozi p. p. Antoni i Karol Szafrankowie rzypce i fortepian), utalentowany tenor p. Felix Mathea i znany chór katowicki „Echo". program złożą się utwory czołowych kom-pozytorów.

Z Rybnickiego

) Gościnny występ Teatru Polskiego z Kato-ic w Rybniku.
Na dzień 14 bm. Teatr Polski z Katowic za-wiedział swój występ z wesołą komedją Frey-y „Gwałtu co się dzieje" Początek o godz. 20.

) Odnawianie kart cyrkulacyjnych.
15 bm. starostwo rybnickie przystępuje do rzedłużania ważności kart cyrkulacyjnych. — arty te należy składać w Miejskich Urzędach elicyjnych i Okręgach Urzędowych.

) 15-lecie istnienia Rybnickiego Okręgu Śpie-aczego.
6 bm. śpiewacy pow. rybnickiego obchodzili -tą rocznicę istnienia Rybn. Ork. Śpiewacze-o. Rano odbyło się w kościele św. Antoniego Rybniku uroczyste nabożeństwo, w czasie którego ks. wikary Palutkie wygłosił kazanie. o nabożeństwie śpiewacy udali się do klasz-pollo, gdzie odbyła się akademja; zagaił ją agoletni prezes rybnickiego okr. śpiew. p. wi-eburmistrz Basista. Złączone chóry „Seraf" i Dzwon" pod batutą p. Kuny odśpiewały Psalm 86 — „Ojczyzna". Dalszy ciąg akademji wy-eniły przemówienia gości. Delegat Śląskiego ow. Zw. Śpiewaczych p. Głowacki złożył ży-enia w imieniu prezesa p. wicewojewody dr. aloniego i w imieniu Zarządu Głównego. Za-sługi położone na polu pielęgnowania pieśni ąskiej udekorował dyrygenta okr. p. Kuję-dznaką honorową II st., zaś pp. Botora, Ku-porka, Froelicha i Kuczerę odznaką honorową II st. Na zakończenie zebrane chóry zaprote-stowały przeciwko gnębieniu naszych braci za-dzą przez władze czeskie. Piękną akademję ukończono okrzykiem na cześć Naij. Rzeczypo-politej i Prezydenta I. Mościckiego oraz od-śpiewaniem hymnu państwowego. Po południu odbyły się w ogrodzie „Polonia" występy chó-rów. W uroczystościach śpiewaków wzięli u-dział przedstawiciele władz w osobach pp. wi-starosty dr Łukowieckiego oraz burm. We-era.

) Nieszczęśliwe wypadki na ulicach Rybnika
Onegdaj na ulicy Żorskiej w Rybniku jak-ś rowerzysta w stanie nietrzeźwym, jadąc bardzo szybko i bez światła, najechał na Gertrudę Po-lednikową. Gdy najechana usiłowała go zatrzy-mać, uderzył ją rowerem i zbiegł w kierunku Zgoty Rybnickiej. Polednikowa doznała lekkich obrażeń na całem ciele. Na narożniku ul. Rac-borskiej prowadzący samochód szofer Grzegorz Pitko, zderzył się z samochodem niej. Czyża Winę ponoszą trzej przechodnie, którzy stali na narożniku i mimo znaków ostrzegawczych nie usunęli się i dlatego to szofer musiał brać zakręt większym łukiem, wskutek czego doszło do wy-padku. Oba auta zostały lekko uszkodzone.

Tragiczna śmierć dziecka na szosie

W poniedziałek popołudniu w Radlinie (pow. rybnicki) samochód osobowy kierowany przez szofera Bolesława Lupę z Katowic najechał na 7-letnią Rozalję Binczykównę z Radlina. Szofer odstawił straszliwie poranione dziecko do lekarza. Binczykówna jednak w drodze do lekarza zmarła. Śmierć dziecka nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki. Szczegółowe dochodzenia wykazały, że winę wypadku ponosi tragicznie zmarła dziewczynka, która, idąc za furmanką, nie zauważyła nadjeżdżającego z przeciwnej strony auta i, tuż przed niem, wyskoczyła na jezdnię. Szofer, jadący z z dosyć wielką szybkością, nie był w stanie auta zatrzymać i uderzył Binczykównę błotnikiem, wlokąc ją na przestrzeni kilkunastu metrów. Zwłoki dziecka odstawiono do domu rodziców. O wypadku powiadomiono prokuraturę w Rybniku. Tragiczna śmierć dziecka wywołała wstrząsające wrażenie na naocznych świadkach wypadku.

Skazany za namowę do przeprowadzenia zabiegu

Na wokandzie Sądu Okr. w Chorzowie znalazła się wczoraj sprawa o spowodowanie śmierci kobiety przez niedozwolony zabieg — abrazję. Jako oskarżeni stanęli: lekarz z Chorzowa dr. Jacobi i urzędnik Banku Polskiego z Sosnowca Wacław Muszyński. Z przebiegu rozprawy wynika, że z końcem grudnia ub. roku poddała się operacji u dr. Jacobiego śp. Helena B. z namowy W. Muszyńskiego. Wskutek źle czy nieczysto przeprowadzonego zabiegu u pacjentki wywiązały się komplikacje, zakażenie krwi, a następnie śmierć.

Śp. Helena B. w czasie choroby wezwała spowiednika i prosiła, by w razie jej śmierci zawiadomił prokuratora. Ksiądz spełnił wolę zmarłej i sprawa znalazła epilog w zasądzeniu Wacława Muszyńskiego na 1½ roku więzienia z zawieszeniem na lat 5.

Dr. Jacobi nie zjawił się na rozprawę spowodu choroby. Sprawa jego została wyłączona i będzie niedługo rozpatrywana przez sąd w Chorzowie.

Za fałszowanie stuzłotówek

W Sądzie Okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciw Augustynie Biegajowej, obwinionej o to, że w r. 1933 pomagała synowi Antoniemu Biegajowi w fabrykacji i puszczaniu w obieg banknotów stuzłotowych.

Jak wiadomo, istniała onegdaj w Sosnowcu zorganizowana szajka fałszerzy banknotów stuzłotowych, do której należała również Biegajowa.

Biegajowej w rozpowszechnianiu falsyfikatów na terenie Chorzowa pomagały 2 inne kobiety, niej. Flormanowa i Chrobakowa.

W wyniku rozprawy Antoni Biegaj został skazany na 6 lat więzienia, Biegajowa na 3 lata a Furmanowa i Chrobakowa dostały po 1 roku.

Biegajowa wniosła przeciw wyrokowi odwołanie; sprawa przeszła przez wszystkie instancje i wczoraj wróciła na wokandę Sądu Okręgowego w Chorzowie. Biegajowa nie przyznała się do winy, jednak w toku rozprawy udowodniono jej udział w fałszowaniu banknotów. Sąd zmniejszył jej karę na 2 lata więzienia bez zawieszenia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Zbrodnia czy samobójstwo?

Zwłoki na torze kolejowym.

Bielsko 7 X.

Onegdaj na torze kolejowym Dziedzice — Jawiszowice przechodnie zauważyli zmasakrowanego trupa mężczyzny.

Zaalarmowana policja stwierdziła, że są to zwłoki niejakiego Jana Kozaka lat 24 z Bestwiny pow. Biała. Czy ma się tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem czy też samobójstwem ustali niewątpliwie dalsze śledztwo. Komisja sądowo - lekarska po przeprowadzeniu na miejscu dochodzeń poleciła odstawić zwłoki do kostnicy w Jawiszowicach. Powodem desperackiego kroku był zawód miłosny.

Ofiara tragicznej pomyłki

strażnika granicznego.

Cieszyn, 9 października.

W nocy z niedzieli na poniedziałek drogą między Dzięgielowem a Leszną Górną w pow. cieszyńskim szli dwaj młodzi robotnicy. Franciszek Szlauer i Jan Czudek wracali do domów z zabawy w gospodzie w Dzięgielowie.

W drodze młodzieńcy spotkali strażnika granicznego Stanisława Kozłowskiego, który wezwał ich do wylegitymowania się. Szlauer okazał dokumenty, a Czudek korzystając z nieuwagi strażnika, najwidoczniej chcąc uniknąć niepotrzebnego rozgłosu — zerwał się do ucieczki. Kozłowski krzyknął stereotypowe „stój" i oddał strzał z rewolweru. Skutek pochopnego i lekkomyślnego kroku strażnika był tragiczny: Czudek trafiony kulą w miednicę upadł nieprzytomny i został przewieziony w stanie b. ciężkim do szpitala w Cieszynie.

(R) Bawili się na weselu, a w domu gościli złodzieja.

7 bm. weszli nieznani sprawcy do mieszkania murarza Alojzego Wuwera, zam. w Chwałowicach. Sprawcy korzystając z tego, że Wuwer bawił z rodziną na weselu zabrali całą garderobę oraz gotówkę 100 zł. O kradzież jest podejrzany pewien osobnik z Chwałowic, za którym policja wszczęła poszukiwania.

(R) Złodziej w klasztorze.

Nieznany sprawca skradł z klasztoru fundacji Polednika w Łyskach na szkodę siostry przełożonej Marji Godfrydy oraz kilku bawiących w nim na kursie członkiń K. S. M. większą ilość bielizny, ogólnej wartości 300 zł. Po energicznych dochodzeniach ustalono, że sprawcą kradzieży jest b. ogrodnik klasztorny niejaki W. Skipiński, za którym policja wszczęła pościg.

(R) Krwawa łuna nad Jastrzębiem.

6 bm. wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Łucji Porwołowej zamieszkałej w Jastrzębiu Dolnem; ogień zniszczył dach domu oraz większą ilość siana i żyta. Powstała szkoda sięga sumy 4000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

SZCZĘŚCIE. — Coś ty taki rozpromieniony?
— Bo miałem szczęśliwy dzień.
— Jakto?
— Idę gościńcem, aż tu nadjeżdża w pędzie auto. Właśnie przechodziła przez jezdnię gęś i padła ofiarą szybkiej jazdy. Schyliłem się, żeby podnieść nieapodziewany łup, a tu kierowca rzuca mi jeszcze z auta 20 złotych.

Z Tarnogórskiego

(T) O nowy most.

Na granicy woj. kieleckiego i śląskiego na rzece Brynicy pod wioską Brynicą znajdował się mostek drewniany do użytku pieszych, zaś furmanki przejeżdżały przez wodę. Ruch przez mostek jest duży: rocznie przechodzi około 60.000 osób. Z powodu przegnicia podpór, przechodzącym przez mostek zagraża poważne niebezpieczeństwo. Obyw. gm. Brynicy i sąsiednich wiosek proszą władze o rychłe zabezpieczenie mostka.

(T) Uroczystość dożynkowa.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość dożynkowa w Bobrownikach. Przedpołudniem odprawiono w kościele uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Po przerwie obiadowej zebrali się gospodarze, gospodynie, krowód żniwny, młodzież wiejska. Związki i towarzystwa celem złożenia podziękowania gospodarzowi powiatu p. staroście Mierzwie. Na dużym placu ćwiczeń odbyła się zabawa dożynkowa. Do licznie zebranego społeczeństwa przemówił w serdecznych słowach p. starosta. Porównał rolę gospodarza rolnika z rolą gospodarza Państwa.

(T) Pożar.

W ub. sobotę wieczór powstał pożar w domu kupca Erwina Ochmana w Tarn. Górach spowodu zapalenia się belki przy kominie. Zaalarmowana straż pożarna zdołała pożar zlokalizować i ugasić. Szkoda wynosi około 500 zł. Dom jest ubezpieczony

Wygrane Pożyczki Inwestycyjnej

W poniedziałek, w drugim dniu ciągnienia 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane: (Pierwsza cyfra oznacza numer obligacji, druga numer serji).

Po 1.000 zł na Nr.: 1 — 64, 865, 2283, 4539, 7232, 9028, 10380, 11500, 11863, 12919, 13330, 15502, 15502, 18471, 19897, 6 — 1696, 1888, 3424, 4026, 4826, 8401, 10781, 11843, 12773, 13959, 14192, 15191, 16099, 20258, 21207, 9 — 4529, 6420, 7989, 8617, 11067, 12129, 12384, 14178, 15361, 16829, 18467, 19600, 21385, 21806, 22758, 13 — 770, 1337, 1448, 1512, 1645, 1767, 2171, 2321, 2426, 2624, 2808, 2961, 3082, 3127, 3572, 3682, 4828, 4842, 5272, 7033, 7412, 7745, 7807, 8269, 8532, 8675, 9206, 12891, 13431, 13731, 15293, 16948, 17612, 17751, 18246, 18633, 18767, 18795, 19147, 19359, 20647, 20820, 21484, 21647, 21799, 13 — 2375, 3239, 5551, 5421, 6329, 7325, 7647, 7732, 9502, 10165, 11688, 12560, 18409, 20900, 21324, 14 — 1978, 3081, 4308, 6850, 7046, 9537, 9892, 10013, 10029, 10431, 10920, 12816, 12719, 12891, 21997, 17 — 205, 1518, 1569, 1873, 2822, 4052, 6896, 7188, 7560, 11108, 13673, 17875, 19052, 20088, 20277, 18 — 19118, 19 — 146, 2810, 2839, 3102, 3488, 5771, 6128, 10408, 12362, 12472, 12696, 15095, 15507, 16419, 20679, 20 — 689, 2533, 3084, 3134, 3658, 4003, 5185, 5365, 5875, 6084, 6131, 6775, 7047, 8317, 8529, 8865, 10114, 10332, 11559, 12736, 14728, 15024, 15520, 15816, 16750, 16820, 17200, 18743, 20061, 22227, 24 — 3609, 5305, 6148, 7206, 7829, 10173, 13033, 14069, 14114, 14381, 13730, 15573, 16750, 21611, 22500, 27 — 1478, 2909, 3441, 4962, 5372, 7933, 8117, 8533, 9349, 10530, 10856, 11167, 11309, 12669, 12545, 13189, 13911, 14612, 15067, 15416, 15446, 15564, 17435, 17971, 18342, 19259, 19751, 21209, 22371, 22620, 32 — 689, 1730, 7145, 8661, 9577, 11645, 12528, 14356, 17230, 17433, 17953, 20267, 20720, 21046, 22897, 33 — 579, 1337, 2885, 5272, 6975, 7135, 10904, 11360, 18482, 14324, 17323, 17899, 18175, 18870, 19669, 36 — 1204, 5432, 5695, 6021, 7353, 8227, 11006, 14128, 15622, 17585, 18386, 18773, 20063, 21850, 21877, 39 — 584, 7950, 10855, 11152, 11914, 13403, 14860, 16923, 18296, 18842, 19320, 19598, 19824, 22097, 22165, 40 — 425, 676, 1056, 3838, 4580, 4962, 7488, 9354, 9716, 9830, 10782, 12257, 15765, 21808, 21937, 42 — 1735, 2308, 2867, 4680, 4873, 5920, 6441, 6991, 8698, 14270, 16064, 16141, 16477, 16722, 20031, 43 — 3197, 4182, 4867, 7402, 7571, 11116, 13127, 13867, 14042, 15192, 17637, 17811, 19526, 19762, 20556, 45 — 2539, 2697, 3579, 3896, 4857, 4859, 4976, 5377, 5465, 6366, 7754, 9690, 12434, 12573, 13084, 13872, 13970, 14668, 15456, 16979, 17212, 18002, 18821, 18877, 19177, 19761, 19870, 20065, 20882, 22432, 46 — 1238, 3709, 4573, 7675, 8230, 8317, 10986, 11356, 13584, 13784, 16046, 18047, 19740, 20390, 21381, 47 — 494, 1262, 1296, 1755, 2037, 2773, 3141, 3204, 3460, 3570, 3935, 4963, 5152, 5506, 5563, 5603, 6021, 6115, 6319, 6573, 6894, 8140, 9924, 10002, 10332, 10701, 10986, 12052, 12854, 13991, 15241, 18287, 18809, 19189, 19280, 19923, 20376, 19778, 21104, 21178, 75214, 22225, 22374. 49 — 1543, 1977, 3789, 5135, 6098, 6779, 7892, 8441, 8529, 10128, 10740, 17318, 18176, 18468, 19480. 50 — 276, 718, 1379, 1640, 2558, 4802, 7979, 8126, 14700, 15020, 15565, 15736, 17584, 18618, 21038.

Z Lublinieckiego

(L) Kradzież w Herbach Śl.

Onegdaj skradziono z mieszkania Zofji Skotnickiej, żony lekarza złoty zegarek branzoletkowy i złoty naszyjnik z trzema rubinami, wartości około 300 zł. Dochodzenia policji celem ujęcia sprawcy są w toku.

(L) Wystawa plonów.

13 bm. jak o tem już wspomnieliśmy otwarta zostanie w szkole rolniczej wystawa plonów z ogródków konkursowych prowadzonych przez zespoły przysposobienia rolniczego. Wystawa trwać będzie 4 dni.

(L) Pożar stogów.

W ub. sobotę wieczór wybuchł pożar w jednym ze stogów żyta, własności Józefa Gawlity, znajdującym się na polach koło majątku Lipie. Od ognia zajął się stóg obok stojący, który również spłonął doszczętnie. Na szczęście stogi stały daleko od zabudowań gosp., tak, że dalszych następstw nie było. Szkoda wynosząca około 5000 zł jest kryta ubezpieczeniem. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Akcja ratownicza była utrudniona z powodu braku wody na polu.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin:

Kino Miejskie, Biała: „Dwie Joasie". Kino Rialto: Sequoja, Kino Apollo „Wojna w królestwie walca".

(B) Wyrodni rodzice.

7 bm. powiadomiono Sąd grodzki w Białej, że niej. Marja Pierniak pobiła swą nieślubną córkę liczącą 2½ lat do tego stopnia, że dziecko zmarło. Czynu tego dopuściła się Pierniakowa przy udziale swego kochanka Józefa Czechowskiego z Komorowic. Zwyrodniałymi kochankami, zwłaszcza Pierniakową zajmie się sąd w Białej.

(B) Niechlujstwo.

7 bm. przytrzymała kontrola sanitarna niejakiego Samuela Freifelda z Białej, który przewoził mięso w brudnych plecakach i prześcieradłach. Mięso skonfiskowano, a na niechlujnego rzeźnika sporządzono doniesienie do sądu.

(B) Pożar w Bielanach.

4 bm. o godz. 8-ej rano wybuchł w zabudowaniach Franciszka Dziobka rolnika w Bielanach pow. Biała groźny pożar, który strawił doszczętnie całe gospodarstwo. Jak ustalono, pożar powstał na skutek nieostrożności nieletniego dziecka, które wyszło na strych domu z lampą naftową i tam spowodowało pożar. Przybyła straż pożarna z Białej zastała już tylko zgliszcza Szkoda wynosi parę tysięcy złotych.

(B) Ofiara harców młodzieńca.

6 bm. w Czechowicach, samochód osobowy Śl. 73318, kierowany przez Herberta Szuberta, lat 21, zam. w Chorzowie, najechał na sześcioletnią Walerję Gachównę w Czechowicach. Gachówna wskutek najechania odniosła naruszenia podstawy czaszki oraz wstrząsu mózgu i bardzo ciężkim stanie odstawiona została do szpitala w Bielsku. Winę w tym wypadku ponosi kierowca spowodu nieostrożnej jazdy, zaco nie minie go przykładna i zasłużona kara.

(B) Aresztowanie defraudanta.

Policja z Jasienicy pow. Bielsko przytrzymała Ludwika Cwiertnię, brat stałego pobytu, jako poszukiwanego za sprzeniewierzenie kwoty około 500 zł na szkodę piekarza Jędrzejczyka w Jasienicy.

(B) Tylko 295 złotych.

a nie 2,955, jak mylnie podaliśmy wczoraj, zebrało bielskie Tow. Polek z rozsprzedaży „Cegiełek" na odbudowę bursy polskiej im. Paderewskiego w Bielsku

RADJO KATOWICE

Środa 9 października.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Pare informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Modne ściegi trykotażowe" — pogadanka. 12.30 Muzyka z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Koncert Tria salonowego. 16.00 Audycja dla dzieci starszych. 16.20 Recital skrzypcowy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Feljeton literacki. 17.15 Koncert w wyk. ork. 58 p. p. 17.50 Przegląd humoru zagranicznego. 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Gospodyni śląska". 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Łzy na Śląsku i w innych dzielnicach Polski". 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.40 „Od kołpaka do modnego kapelusza" — pogadanka-reportaż. 21.00 VI-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.35 Szkic literacki. 21.50 Pogadanka dla lekarzy. 22.00 „Księżniczka i włóczęga" — opera komiczna Ed. Poldini'ego osnuta na tle bajki Andersena. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

—ooo—

Kalendarzyk zebrań

Środa 9 października.

KATOWICE. Zebranie koła Polskiego Związku Zachodniego o godz. 20 w Strzesze Górniczej przy ul. Andrzeja nr. 21. Ze względu na aktualny referat popierania polskiego kupiectwa i rzemiosła Zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków, zwłaszcza kupiectwo polskie na powyższe zebranie.

Piątek 11 października.

KATOWICE. W sali powstańców w Katowicach przy pl. Wolności o godz. 18 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie miesięczne członków Zw. Powst. Śl. grupy powstańczo-uchodźczej Ziemi Cieszyńskiej na którem wygłoszony zostanie referat na temat obecnej sytuacji politycznej na Śląsku Zaolzańskim.

Wiadomości gospodarcze

Możliwość podwyżki cła wwozowego w Chinach.

Polska Agencja Morska w Gdyni i Gdańsku jako agent linji żeglugowej Gdynia — Daleki Wschód (Far East Line), utrzymującej regularną 3-tygodniową komunikację pomiędzy Gdynią a portami Dalekiego Wschodu, podaje do wiadomości, że według otrzymanych informacyj od agentów w Szanghaju istnieje możliwość podwyżki cła wwozowego w Chinach z dniem 1 stycznia 1936 r. Ostatnim statkiem przybywającym do portów chińskich przed dniem 1 stycznia 1935 r. jest statek „City of Perth", odchodzący z Gdyni w dniu 19 października 1935 r. O wszelkie bliższe informacje należy się zwrócić do agentów linji w Gdyni lub Gdańsku.

Pomyślny rozwój operacyj P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w ciągu 8 miesięcy b. r. o 49 miljn. zł do kwoty zł 673,4 miljn. W ciągu lipca i sierpnia b. r. wzrost wkładów oszczędnościowych wynosi łącznie zł. 12,7 miljn. Liczba oszczędzających w P. K. O. wzrosła w ciągu 8 miesięcy b. r. o 369.616 i wynosiła na ultimo sierpnia 1.786.397 osób. Ogólny obrót czekowy P. K. O. za osiem miesięcy b. r. wynosi 17,9 miljardów zł.

Kredyty krótkoterminowe, mianowicie pożyczki na zastaw papierów wartościowych, skup weksli i akceptów, oraz kredyty wekslowe na ultimo sierpnia b. r. wynosiły ponad 33,4 miljn. zł., a więc wzrosły o 3 miljony zł.

Dział ubezpieczeń na życie wykazuje na koniec sierpnia b. r. 110.721 czynnych polis na kwotę 170,8 miljn. zł. W ten sposób ogólna liczba czynnych polis, w porównaniu ze stanem początkowym b. r., wzrosła o 19 tys. 474 polis, a suma ubezpieczenia o 24.8 miljn. zł.

Ogłoszenie Giełdy Zbożowej i Towarowej.

Podaje się do wiadomości członków giełdy, że Rada Giełdowa uchwaliła na posiedzeniu 4 b. m. następujące standarty obowiązujące w naszej instytucji: dla żyta jednolitego 715 g/l, co odpowiada 71.00 kg/hl, dla żyta zbieranego 70 g/l co odpowiada 69.95 kg/hl; dla pszenicy jednolitej 750 g/l co odpowiada 75 kg/hl, dla pszenicy zbieranej 740 g/l, co odpowiada 37.00 kg/hl; dla owsa jednolitego 450 g/l, co odpowiada 44.05 kg/hl, dla owsa zbieranego 420 g/l, co odpowiada 40.9 kg/hl; dla jęczmienia przemiałowego 650 g/l — 661 g/l; co odpowiada 64.80—65.95 kg/hl, dla jęczmienia pastewnego 630 g/l — 640 g/l, co odpowiada 62.70—63.75 kg/hl; dla mąki ziemniaczanej: mąka ziemniaczana superior, mąka ziemniaczana prima.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 8 października.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 185 ton 14.00, żyto cena orjentacyjna 13.75—14.00, Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 21.75—.—.50, gat. 1 0—45 proc. 21—21.75, gat. 2 0.55 proc. 20—21, gat. 11 45—55 proc. 16.75—17.75. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne. — Żyta 1220 ton, pszenicy 190 ton, jęczmienia 165 ton, owsa 30 ton.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 8 października.

WARSZAWA. Papiery państwowe: 5 proc. poż. konwersyjna 68.00, 6 proc. poż. dolarowa 69.50—69.75—69.00, 4 proc. poż. dolarowa 52.00—52.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.75—61.00—61.25, 62.00, 61.75 drobne, 66.00 setki, 4,5 proc. L. Z. Ziemskie Kred. 42.00—42.50. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów słabsza.

AKCJE: Bank Polski 90.00, Waraz. Tow. Fabryk Cukru 35.50, Starachowice 30.50 Węgiel 12.00.

DEWIZY: Belgja 89.70—89.93—89.47, Berlin 213.70—214.75—212.70 Holandja 359.00—359.90—358.10, Londyn 26.05—26.19—25.92, Nowy Jork czek 5.31 5/8—5.34 5/8—5.28 5/8, Paryż 35.01—35.10—34.92, Praga 21.98—22.03—21.93, Zurych 172.95—173.38—172.52, Sztokholm 134.30—134.65—133.65, Włochy 43.28—43.40—43.16. Dolar prywatny 5.41. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 77.50, Dillonowska 88.00, stabilizacyjna 104.00, warszawska 68.00, śląska 68.1/8.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 9 października: „Tosca" o godz. 20.
Czwartek, dnia 10 października: „Gwałtu, co się dzieje" o godz. 20.
Sobota, dnia 12 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 15.30 dla szkół.
Sobota, dnia 12 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20 dla Magistratu m. Katowic.
Niedziela, dnia 13 października: Akademja „Sokoła" o godz. 11.
Niedziela, dnia 13 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 16 dla „Sokoła".
Niedziela, dnia 13 października: „Krewniaki" o godz. 19 dla huty „Batory".

„Tosca" w Teatrze Polskim.

W środę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej wiecz. wspaniała opera Pucciniego „Tosca" z gościnnym występem Kathlin Staller primadonny oper zagranicznych w partji „Tosci", raz w partji krwiożerczego Scarpia Stefanem Romanowskim.

Występ tych dwojga śpiewaków daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia, a jeżeli do tego dodamy, że partję Cavaradossiego śpiewa młody i utalentowany śpiewak Feliks Matheja znany już publiczności katowickiej z poprzednich występów — to przedstawienie będzie naprawdę stało na bardzo wysokim poziomie.

Bilety do nabycia w kasie Teatru i w „Orbisie". Bony i zniżki ważne.

Teatr Polski na prowincji.

BYTOM — piątek, dnia 11 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 8 października.

Kino CAPITOL: „Vanessa".
Kino CASINO: „Regina".
Kino COLOSSEUM: „Wyspa skarbów".
Kino RIALTO: „Kocham wszystkie kobiety".
Kino UNION: „Jak w siódmem niebie".
Kino DEBINA — Dąb: „Śluby ułańskie" i „Lata dwudziestoletniej".

Repertuar Teatru „RARYTAS"

Czwartek: „Zaloty Jesienne" (premjera).
Piątek: „Zaloty Jesienne".
Sobota: „Zaloty Jesienne".
Niedziela: „Zaloty Jesienne".

KLUCZEM DO FORTUNY

jest los I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej zakupiony w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddz. CHORZÓW ul. ul. ocztowa 2

Główna wygrana zł 1.000.000,—

Ciągnienie rozpoczyna się już **18-go października b. r.**

2250

Najnowsze Modele r. 1936

RADJO APARATY

PHILIPS ELEKTRIT, KOSMOS, TELEFUNKEN oraz najdoskonalsze sinery zagran. HORNYPHON i KAPSCH

POLECA NA DOGODNYCH WARUNKACH RATALNYCH SPECJALNA FACHOWA FIRMA

ŚLĄSKI DOM RADJOWY
A. KUKULSKI
KATOWICE, 3-go MAJA 20
NAPRZECIW WHOLE-WORTHA

Sprzedajemy aparaty P. Z. T. za obligacje Pożyczki Narodowej.

Dr. med. Marjan Tumidajski

Lekarz specjalista w chorobach uszu, gardła i nosa.

Osiedlił się

w Katowicach przy ul. Br. Pierackiego 8, II p

Telefon 328-01. Przyjmuje w godz. od 10—12 i 3—5

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe

przyjmują codziennie wpisy do dnia 25. X. do **trzyletniej szkoły**

mistrzów murarskich i ciesielskich

Nauka odbywa się wieczorem od 1. listopada do 31. marca.

Informacje i wpisy w gmachu Zakładów w Katowicach ul. Krasińskiego 3, pokój 69.

Komunikat

Podaje się do publicznej wiadomości, że na zebraniu Zarządu Związku Cechów Krawieckich Woj. Śl. w Katowicach w dniu 1. IX. 1935 r. uchwalono likwidację Związku w myśl art. 2 ust. 4 noweli z dnia 10. III. 1934 r. do prawa przemysłowego.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich wierzycieli wymienionego wyżej Związku do wniesienia pretensyj do 30. X. 1935 r. włącznie.

Pretensje udokumentowane wnosić należy pod adresem członka Komisji likwidacyjnej st. cechmistrza Fr. Jankowiaka w Katowicach ul. Pocztowa 12/14.

ZWIĄZEK CECHÓW KRAWIECKICH
WOJ. ŚL. w likwidacji.

Komisja likwidacyjna:
(—) *Leon Nowak* (—) *Franciszek Jankowiak*
(—) *Antoni Gidaszewski.* (2302)

Pensjonat „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
(Śląsk Cieszyński)
Telefon Nr. 66.

Czy znasz już

najtańsze źródło zakupów na farby, lakiery i pędzle. Korzystny zakup dla handlu, rzemiosła i gospodarstwa.

farba na cokół	kg.	1.50—1.80
farba lakowa do gruntowania	kg.	2.50
farba biała do gruntowania	„	2.50
lakier do podłóg	„	4.—
lakiery kolorowe do mebli kuch.	„	4.—
lakier emaljowy biały	„	4.—
Rapid-Firniss wysycha w 6 godz.	„	1.40
pokost lniany	„	2.20
kreda szlamowa 3 korony	„	0.09
kreda szlamowa 2 korony	„	0.07
klej roślinny such. 1/4 kg. paczka		1.00
past. do podłóg jasna i kolorowa kg.		2.50

Drogerja Emil Heller

KATOWICE, ul. Ł. Piłsudskiego 28a.
Telef. 30614. Założono 1897.
Składu farb jako filję w Mysłowicach nie posiadam. (2218)

Wybierasz się w podróż?

Rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej. — Podróż najwygodniejsza, najszybsza, tania.

I. Km. 1853/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam że w sobotę dnia 12. X. 1935 o godz 10-tej sprzedam publicznie w Świętochłowicach przy ul. Długiej nr. 37 następujące ruchomości:

1 kanapę starą 1 pianino marki „Seiler", 1 kanapę z obudowaniem, 1 bufet jadalny, 1 obraz w czarnych ramach, 1 obraz w złotych ramach, 1 szafę na bieliznę, 1 stół do rozsuwania, 1 lustro z podstawką, 1 aparat radjowy, 1 bilard, 1 bufet restauracyjny z aparatem do piwa, 10 stołów restauracyjnych, 1 zegar regulator, 41 krzeseł 4 ławki, 2 szafy (bufety), 1 otomanę z narzutką i 1 umywalkę z płytą marmurową.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

oszacowane na łączną sumę zł. 1220,—.

(2281) LYSZCZYNA, Komornik.

VI. Km. 1266/35.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI Stanisław Stawecki, mający kancelarję w Chorzowie, ul. Katowicka Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 12 października 1935 r. o godz. 10 w Chorzowie II. ul. 3-go Maja Nr. 64 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 kredensu, 1 szafki oszklonej na porcelanę, 1 szafy na książki, 1 radjoaparatu z głośnikiem, 1 biurko 1 pomocnik kredens, 1 stół rozciągany, 6 stołków obitych skórą i dywanu,

oszacowanych na łączną sumę zł. 1060,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 8 października 1935 r.

(2280) ST. STAWECKI, Komornik.

Wczoraj na torze Łazienkowskim w Warszawie odbywały się międzynarodowe zawody hippiczne. Na zdjęciu por. Inkey Lonis (Węgry) na Abrandzie II bierze trudną przeszkodę.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Sp. z ogr. odp.

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, pocztówki, koperty, listy i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI NR. 15.

I. Km. 1266 i 1026/35.

Obwieszczenie o licytacji

W czwartek dnia 10 października 1935 r. o godz. 14-tej odbędzie się licytacja ruchomości w Bielsku przy ul. Kolejowej 5 a mianowicie:

1 zegaru stojącego „Omega" oraz 1 pieca koksowego żelaznego,

oszacowanych na łączną sumę 550 zł.,

zaś o godz. 17-tej przy ul. Mostowej:

3 aparatów do wyrobu wody sodowej.

Ruchomość powyższa zostanie oszacowana w dniu licytacji.

Ruchomości powyższe można oglądać 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku rewiru I. (2279)

WOLNE POSADY

Do warsztatu naszego przyjmiemy dwóch uczni: ślusarskiego i tokarskiego Maszyny Graficzne. Sp. z o. o. Katowice. ul. Sienkiewicza 23. (2303)

POSAD POSZUKUJĄ

Książkowy ze znajomością języków obcych, biegły korespondent poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty do Pol Zach. pod „L. C.".

KUPNA

Kupię 2 pary silnych rasowych koni roboczych z uprzężą i 3 wozy na ca 60 centn. Oferty tel. 330-05.

SPRZEDAŻ

Prawdziwe świeże grzyby 1 kg zł. 0,90 wraz z kosztami przesyłki, wysyła za zaliczeniem R. Biegoń, Zebrzydowice 211. Śl Cieszyński.

2 łuzje, wózek dziecinny, 2 łóżka, sprzedam korzystnie. Katowice, Poniatowskiego 17, m. 10. (2302)

FORDY nowe nadeszły do zastępstwa firmy „AUTO, Sosnowiec, Dęblińska nr. 7, tel. 3-57.

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.